

Wyd. A poniedziałek 9 października 1978 r. Rok XXXIV nr 229 (9110) Cena 1 zł

DZIENNIK POPULARNY

W listopadzie polska delegacja partyjno-państwowa uda się do Bułgarii

Wizyta delegacji partyjno-państwowej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Ludowej Republice Bułgarii...

Powołanie Rady do spraw Rodziny i Analiza postępu prac w Belchatowskim Zagłębiu Węglowym Z prac Prezydium Rządu

Jak informuje rzecznik prasowy rządu - 6 bm. Prezydium Rządu...

29 ROCZNICA

POWSTANIA NRD

Depesza od przywódców polskich

Z okazji 29 rocznicy powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej i sekretarz KC PZPR Edward Gierk...



Apel o ludność świata zakończyła się konferencja intelektualistów we Wrocławiu

Przyjęciem apelu do postępowych ludzi nauki, kultury i sztuki całego świata...

Zawieszenie broni w Libanie

W wyniku wielostronnych wysiłków, w Libanie zapanował spokój. Dowództwo arabskiego korpusu bezpieczeństwa...

Korespondenci agencji donoszą, że po raz pierwszy od ośmiu dni ludność w dzielnicy Bejrutu mogła opuścić bezpiecznie swe domy...

Amerykańskie echa telewizyjnego wywiadu A. Gromyki

Po powrocie z sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych minister spraw zagranicznych ZSRR A. Gromyko...

Najdłuższy tunel świata

W środę zakończono budowę pierwszego odcinka podmorskiego tunelu kolejowego...

Ważniejsze rocznice

1908 - Zginął na stokach Cytałeli Warszawskiej Józef Montwił-Mirecki, działacz PPS. 1952 - Proklamowanie niepodległości Ugandy.

Uroczysta inauguracja nowego roku akademickiego na Politechnice Warszawskiej. Przemówienie P. Jaroszewicza

W POLITECHNICIE WARSZAWSKIEJ - NAJWIĘKSZEJ WYŻSZEJ SZKOLE TECHNICZNEJ W KRAJU - 6 BM. ZAINAUGUROWANO KOLEJNY, 152 ROK NAUKI W TEBJ UCZELNI.

Otwierając uroczystość inauguracji rektor PW - prof. Stanisław Pasynkiewicz, przypomniał, że warszawska uczelnia techniczna czynnie włączyła się w realizację postanowień XII Plenum KC PZPR...

Premier podkreślił, że państwo przywiązuje do wszechstronnego rozwoju człowieka również wielkie znaczenie, jak do zasobności potrzeb materialnych i pedo-szenia jakości życia narodu...

Depesza H. Jabłońskiego do prezydenta Wietnamu

W związku z klęską powodzi, jaka nawiedziła Wietnam przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depeszę z wyrazami współczucia na ręce prezydenta Socjalistycznej Republiki Wietnamu Ton Duc Thanga.

CO DZIEŃ NIESTIE. W 282 dniu roku słońce weszło o godz. 5.49, zajdzie zaś o 16.56.

Imieniny obchodzą

Dionizy, Ludwik

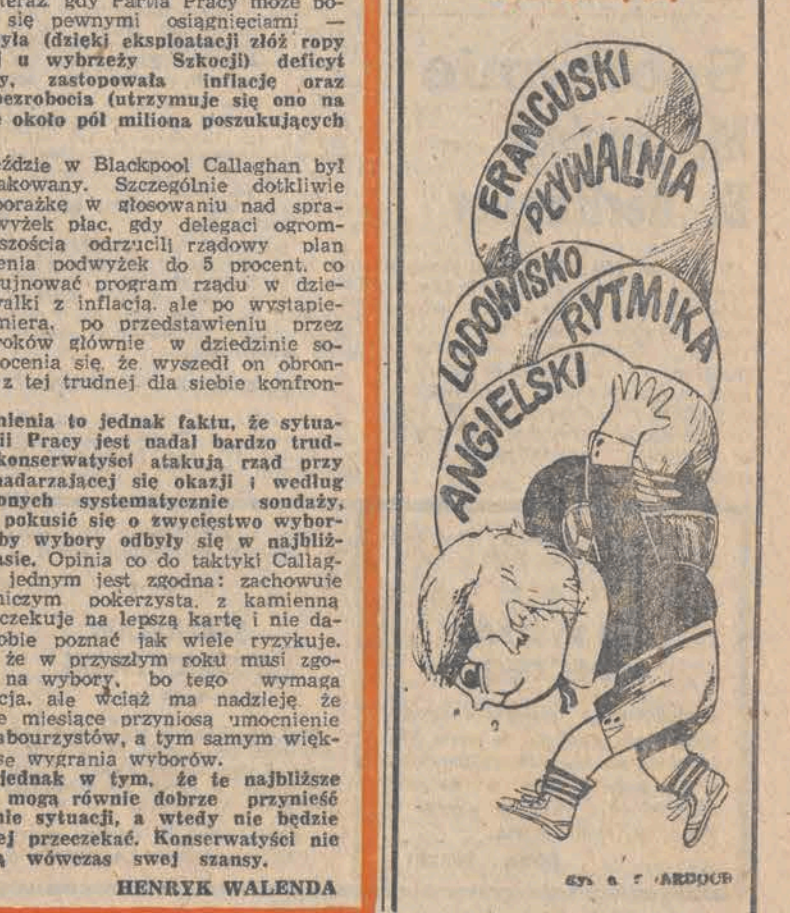
Dzienny synoptyk

W dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie małe. Temperatura od 8 do 19 st. C. Wiatry słabe z kierunków południowych.

Taka sobie myśl

Wstyd jest rodzajem gniewu zwróconego przeciwko sobie samemu.

Uśmiechnij się



Kiedy przed kilkoma laty po raz ostatni odwiedziłem Bejrut, stolica Libanu, skąpana w śródziemnomorskim słońcu...

kaliber 204 burza domy, zasypując pod gruzami ludność cywilną kryjącą się w piwnicach. Według danych z ostatniej środy zginęło 700 osób...

Na tle tego ponurego obrazu walk trzeba zarysować ich polityczne tło: mamy z jednej strony konserwatywne siły libańskie...

Przez pewien czas Arabski Korpus Bezpieczeństwa uwikłany był nawet zbrojnie z oddziałami OWP...

Dzisiaj jest to już właściwie regularna wojna prowadzona przy użyciu ciężkiej artylerii, czołgów i wozów pancernych.

cji też nie przynoszą widocznych rezultatów i rola oddziałów ONZ znajdujących się w Libanie jest nadal minimalna.

Pozostaje jeszcze odpowiedzieć na zasadnicze pytanie: o co chodzi przywódcom prawicy libańskiej...

Gra toczy się o podział Libanu na dwa państwa według kryteriów religijnych - na część chrześcijańską i islamską...

Dziś jest to już właściwie regularna wojna prowadzona przy użyciu ciężkiej artylerii, czołgów i wozów pancernych.

wych wyborów jeszcze w tym roku, chociaż jako się rzekło, nie ma za sobą przewagi w Izbie Gmin...

Na zjeździe w Blackpool Callaghan był ostro atakowany. Szczególnie dotkliwie odczuł porażkę w głosowaniu nad sprawą podwyżek plac...

Nie zmienia to jednak faktu, że sytuacja Partii Pracy jest nadal bardzo trudna, że konserwatyści atakują rząd przy każdej nadarzącej się okazji...

Rzecz jednak w tym, że te najbliższe miesiące mogą równie dobrze przynieść pogorszenie sytuacji, a wtedy nie będzie można jej przecekać.

HENRYK WALENDA

Sztandar Pracy i klasy dla ZWCh „Chemitex” w Sochaczewie

W miniony piątek Chodakówskie Zakłady Włókien Chemicznych „Chemitex” w Sochaczewie za szczególne osiągnięcia w dziedzinie rozwoju nowoczesnego przemysłu oraz terminową realizację planów produkcyjnych odznaczono Sztandarem Pracy i klasy.

W uroczystości nadania szablona tego wysokiego odznaczenia obok przedstawicieli władz partyjnych i administracyjnych województwa łódzkiego z sekretarzem KW PZPR - Ryszardem Brykiem i wojewodą - Stanisławem Barańskim, wziął udział wiceminister przemysłu chemicznego - Jan Sidorowicz. Obecni byli także wicedyrektorzy ZG ZZCh - Zygmunt Michalik.

Podczas piątkowej uroczystości pracownikom ZWCh. za zasługi w

Dzisiaj otwarcie III Dni Techniki Łodzi

Wystawy Spotkania „Dni otwarte” w zakładach pracy

Dzisiaj w Sali Kongresowej Domu Techniki nastąpi uroczyste otwarcie III DNI TECHNIKI ŁODZI. Impreza ta, będąca przeglądem dorobku łódzkiej techniki, ukaze - poprzez liczne spotkania, sympozja, wystawy - wkład postępu technicznego w rozwój kraju i regionu.

W dniu dzisiejszym nastąpi otwarcie dwóch dużych wystaw wyrobów przemysłu łódzkiego w Domu Techniki oraz w „Veze”. Trwać one będą przez cały tydzień. Ponadto w Domu Techniki czynne będą przez okres Dni Techniki wystawy: „Układ dróg szybkiego ruchu dla Łodzi”, „Sprzet do oczyszczania śmieci”, „Polak produkcji poligraficznej”, „Wzory produktów zakładów przemysłu papirusiowego” w PZITB (ul. Piotrkowska 232) można obejrzeć zestawy projektów wynalazczych. Podobnie wystawy organizują „Poltek” przy ul. Opatowskiej 17 i ZTK „Teofilów” przy ul. Sępólnowej 6/8. Z historia i dziełem dzisiejszej fabryki dywanów można zapoznać się na wystawie „Dywani” przy ul. Dąbrowskiego 247. Własna wystawa wyrobów produkcji rynkowej zorganizowały LZPB „Uniektex” przy ul. Tarasowej 65. Na łódziodniową wystawę zaprasza 9. mb S. Wieloletnia Inwencji „Ruska”. Dzielni technicy proponują udział w następujących konferencjach: godz. 12 - ZPW „Lodex” (ul. Wólczańska 213) - temat: „Wymiana doświadczeń w zakresie zapewnienia wysokiej jakości wyrobów i efektywności gospodarowania”; godz. 13 - „Wifema” (ul. Armii Czerwonej 89) - symposium: „Optymalizacja procesów technologicznych”; godz. 14 - narada i wystawa nt. „Koncepcja układu dróg szybkiego dla woj. łódzkiego”; godz. 16 - interesująca impreza Dni Techniki są „Dni Otwarte” kilku dużych łódzkiej zakładów produkcyjnych. W codziennym przedpołudniowym czasie zapoznać się z działalnością ZPB „Poltek”, ZTK „Teofilów”, ZWO „Veza”, Przedsiębiorstwa Cesarskiej „Polanil”, Zakładów Przemysłu Dzwierskiego „Biston” oraz ZPO „Próchnik”. Z okazji otwarcia Dni Techniki w Domu Techniki czynne jest dziś stoisko pocztowe z okolicznościowym datownikiem. M.K.R.

Laureaci nagród NOT

Nagrody NOT za wybitne osiągnięcia w dziedzinie techniki przyznawane od 1967 roku. Stanowią one każdorazowo przegląd wkładu techników naszego regionu do rozwoju i u nowocześniejszej techniki w skali regionu i kraju. Komitet nagród NOT w Łodzi oraz międzywydziałowa komisja dla województwa łódzkiego, jest radosnie i szczerze miło rozpatrzył 422 wnioski konkursowe, opracowane przez 3.108 autorów.

Za prace zgłoszone na konkurs NOT w 1977 r. Prezydium Rady Oddziału łódzkiego NOT przyznało następujące nagrody: nagrodę zespołową i stacjonarną dla zespołu koła zakładowego SIMP przy Politechnice Łódzkiej w składzie: doc. dr. Zdzisław Hań, dr inż. Jerzy Gramsz, mgr inż. Wiesław Zabek, mgr inż. Wacław Jarosz, inż. Jerzy Cynkier, inż. Bogdan Brzoza. Technologiczne obróbki cieplno-chemicznej otoczenia plastycznego jest metodą oryginalną w skali światowej, za którą uzyskano już liczne patenty krajowe i zagraniczne. Wdrożona w FSC w Lublinie, w „Wilamie”, „Elastera” WZMot. w Głownie - przyniosła w 1977 r. efekt ekonomiczny w wysokości 7 mln zł. Składowa wdrożona w 1978 roku przyniesie efekt w wysokości 40 mln zł.

Komisja nagród przyznała 4 nagród II stopnia. W tej grupie laureatami są: zespół koła zakładowego SIMPChem. przy Instytucie Włókien Chemicznych w Łodzi w składzie: mgr inż. Henryk Lisak, doc. dr inż. Mirosław Kopa, mgr inż. Andrzej Zdobych, mgr inż. Eugeniusz Brzozowski i Teresa Wierzbowska; zespół koła zakła-

wego SIMPChem. przy Ośrodku Badań i Rozwoju Przem. Barwników w Zielcu, Zakłady Aplikacji w Łodzi w składzie: mgr inż. Zbigniew Olszewski, mgr inż. Mariola Katmierka, inż. Eugeniusz Białkowski oraz mgr mgr Marian Nalewajko, Bronisław Fryc, Zdzisław Bielowski, Zbigniew Zoltyński; zespół zgłoszony przez oddział Łódzkiego Stowarzyszenia Geodetów Polskich w składzie: doc. dr inż. Stefan Przewłocki, prof. dr hab. Jerzy Sulicki, inż. Ludwik Książek, mgr mgr inż. mgr inż. Tadusz Kościński i Wiesław Pajkowski; zespół koła zakładowego przy Zduńskowskich Zakładach Przemysłu Bawlnianego w składzie: mgr inż. mgr inż. Stanisław Gliźniak i Stefan Walczek, inż. inż. Jan Bator, Jan Szulski, Antoni Nierodko i technik Józef Borowski.

Przyznano także wyróżnienia honorowe 6 zespołom autorskim. M. K.

Spotkanie M. Susłowa i E. Berlinguera

7 bm. w KC KPZR odbyło się spotkanie członka Biura Politycznego KC KPZR Michała Susłowa oraz zastępcy członka Biura Politycznego KC KPZR, Borisa Ponomariowa z sekretarzem generalnym Włoskiej Partii Komunistycznej Enrico Berlinguierem. W czasie spotkania wymieniono poglądy w sprawach interesujących obie strony.

Nie ma alternatywy dla pokojowego współistnienia

Omówienie apelu wrocławskiego

N a wstępie apel zwraca uwagę na odmienną dziś, w porównaniu z 1948 r., sytuację polityczną na świecie. Odwrócona została karta zimnej wojny. Coraz powszechniejsza jest świadomość, że nie ma alternatywy dla pokojowego współistnienia. W apelu podkreśla się wkład ruchu obrońców pokoju w historyczne przemiany, jakie zaszły na świecie, zwłaszcza w dzieło utrwala odprężenia. Mówi się również o dalszym zadaniach, dotyczących przede wszystkim konieczności przeciwdziałania się wysięgowi zbrojeń, dominacji imperialistycznej, zależności neokolonialnej, dyskryminacji rasowej. Losy pokoju - głosi apel - bardziej niż kiedykolwiek zależą od aktywności postępowych sił całego świata, bardziej niż kiedykolwiek wiąże się z osiągnięciami walki o wyzwolenie narodowe i sprawiedliwość społeczną, wolność i demokrację, zaufanie i współpracę. Musimy dowiedzieć się nieodzownie o współistnienie, odprężenie i emancypacja narodów. Apel zwraca się do uczonych, pisarzy, artystów, architektów, wychowawców młodzieży i dziennikarzy, do działaczy społecznych i kulturalnych, do duchownych i świeckich przedstawicieli organizacji religijnych, do młodego pokolenia o wzmocnienie wysiłków w powszechnej walce o trwały pokój. Właściwie się - czytamy w dokumencie - jeszcze bardziej do walki o nadrzędne, humanistyczne cele naszych czasów. Ludzkość potrzebuje naszego wkładu w rozwój odprężenia i budowę bezpieczeństwa międzynarodowego, zahamowania wysegu zbrojeń. Czeka ona na wasze uczestnictwo w ustanowieniu nowego ładu ekonomicznego na świecie. Pragnie waszej aktywności w walce z uciskiem narodowym, neokolonializmem, szowinizmem i rasizmem. Zwiększajcie udział w obronie kultur narodowych, rozwijajcie skutecznie działania na rzecz pokojowego i demokratycznego wykorzystywania środków masowego przekazu. W apelu wyraża się przekonanie, że dokonywania tego spełnienia zostaną przez większość intelektualistów świata. Dokument zapewnia, iż intelektualistów, reprezentowanych na wrocławskiej konferencji, będą nadal działać w tym kierunku, roszczycając kontakty, intensyfikując międzynarodowy dialog. Nasz ruch - głosi kończąca część apelu - jest otwarty dla wszystkich, którzy pragną współtworzyć potencjał postępowych i pokojowych przemian naszej epoki. Łączcie się z nami w walce o ich kontynuację dla dobra człowieka, narodów, całej ludzkości.

Zakończyła się konferencja

(Dokończenie ze str. 1) przemówienie wygłosił minister kultury i sztuki - Zygmunt Najdowski. Podkreślił on, że rząd polski i polskie społeczeństwo, zawsze żywnie zainteresowane sprawą umiarkowania pokoju, z uwagą śledziły przebieg konferencji. My, Polacy, jesteśmy dumni że tu, przed 30 laty we Wrocławiu narodził się międzynarodowy ruch obrońców pokoju. Pokój jest bowiem najwyższym dobrem, być może.

Kończąc część konferencji wypełniły krótkie wystąpienia przedstawicieli ruchu pokoju z krajów rozwijających się. Reprezentanci Afryki, Ameryki Południowej mówili o dążeniach swych narodów do życia w pokoju, o ich walce służącej realizacji podstawowych praw ludzkich. Podobnie jak przedstawiciele innych kontynentów również i oni wskazywali na wielką rolę kultury i sztuki w pokojowych przeobrażeniach świata.

Serdynczymi okłaskami przyjęli zebrani w auli Politechniki Wrocławskiej intelektualści z całego świata wystąpienie przewodniczącego SRP, Romesha Chandry.

Romesha Chandra poinformował uczestników konferencji o decyzji Światowej Rady Pokoju w sprawie przyznania Wrocławowi zaszczytnego miana - „Miasta Pokoju”.

Stwierdził on, iż przebieg i rezultaty konferencji wyrażają najszlachetniejsze dążenia ludzkości, najważniejsze jej interesy i sprzyjać będą umocnieniu międzynarodowej solidarności uczonych, pisarzy, artystów w walce o trwa-

ły pokój, postęp i sprawiedliwość społeczną.

Ian Smith niepożądany w Londynie

Brytyjski minister spraw zagranicznych - David Owen jest zdecydowany nie dopuścić do wizyty przywódcy reżimu rodzyjskiego - Iana Smitha w Londynie. Smith, przebywający obecnie w USA, wystąpił wcześniej z prośbą o zezwolenie na przejazd przez Londyn w drodze powrotnej z USA do Rodezji. Formalnie podstawą tej prośby były warunki techniczne lotu wymagające lądowania po drodze z USA do Rodezji. Smith miał nadzieję przeprowadzenia w Londynie rozmów, lagadzających opozycję wobec jego separatystycznych koncepcji.

Uroczysta inauguracja

(Dokończenie ze str. 1) nia w tej mierze skonkretyzowano w rządowym programie, który będzie wkrótce przedstawiony Sejmowi. Urzeczywistnienie tego programu, obejmującego również nowe tematy o fundamentalnym znaczeniu, będzie możliwe dzięki uwatśelnemu zaangażowaniu i pasji twórczej środowisk naukowych.

W dalszej części swego wystąpienia premier przyznał zasadnicze elementy realizowanej przez partię strategii rozwoju zespałszych w jedno cele społeczne i gospodarcze; podkreślił dotychczasowe osiągnięcia oraz zwrócił uwagę na występujące przeszkody i trudności. Drogi i sposoby przezwyciężenia tych ostatnich wskazał w swoich uchwałach KC PZPR.

Nawiązując do zbliżającej się 35 rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego, do innych przypadających w tym roku akademickim rocznic doniosłych wydarzeń: 69-letnia odzyskania przez Polskę niepodległości i 30-lecia zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego - mowa zapaelowała do młodzieży akademickiej, by z godnością i odpowiedzialnością kontynuowała dzieło poprzednich pokoleń, by rzetelną nauką, a potem pracą przyobiekła w realny kształt życia program budowy socjalistycznej ojczyzny.

P. Jaroszewicz podkreślał za o fiatny trud badawczy i pedagogiczny nauczycielom akademickim oraz

Kronika wypadków

- 6 PAŹDZIERNIKA - PIĄTEK
- ▲ O godz. 18.20 w Strykowie na ul. 15 Grudnia kierowca „Stara” 0347 WL Francisek B uderzył w tył wozu konnego, powołanego przez Józefa R. Woźnicę doznał ran twarzy, a jego pasażer Zbigniew Sz. złamana nogi. Obaj przebywają w szpitalu. Straty ok. 10 tys. zł.
 - ▲ O godz. 19.30 przy zbiegu ulic Pabianicka - Starołużka kierowca osobowej „Skody” LDB 7272 Ireneusz R. zjechał na lewą stronę jezdni, gdzie uderzył w ścianę, a następnie w drzewo. Niefortunny kierowca przebywa w szpitalu. Straty ok. 50 tys. zł. Świadców tego wypadku prośeni są do WKRD MO.
 - ▲ O godz. 22 na skrzyżowaniu ulic Dąbrowskiego i Siemiradzkiego Zbigniew T. lat 35 wyszedł raptowno na torzy tramwajowej i potrącony został przez tramwaj 147. Piesny poniósł śmierć. Świadców prośeni są do WKRD MO.
 - 7 PAŹDZIERNIKA - SOBOTA
 - ▲ O godz. 9.15, przy zbiegu ulic Broniewskiego i Niśkiej, prowadzący „Fiata” IF 5238 Franciszek K. spowodował zderzenie z „maluchem”
 - LDA 7556, którym jechał Leszek A. W wypadku Paweł A. lat 11 doznał lekkich obrażeń.
 - ▲ O godz. 19.30 w Emilii gm. Zgierz nieznanymi pieszy, lat ok. 40 przebiegając jezdnię potrącony został przez autobus FC 8230. Piesny poniósł śmierć. Świadców prośeni są do WKRD MO.
 - ▲ O godz. 21.50 na skrzyżowaniu ul. Płotkowskiej z pl. Reymonta kierowca „Zastawy” WAA 7603 Krzysztof M. podczas ominięcia tramwaju potrącił wysiadającego z wagonu Ryszarda A. lat 29. Mężczyzna przewieziono do szpitala.
 - 8 PAŹDZIERNIKA - NIEDZIELA
 - ▲ O godz. 5.45 w Antoniewie gm. Główne Kierowca samochodu osobowego 850 IB Wincenty P zjechał na lewą stronę jezdni i spowodował czołowe zderzenie z wozem konnym. Kierowca samochodu Wincenty P. poniósł śmierć na miejscu. Woznica Władysław J. z poważnymi obrażeniami przewieziony został do szpitala.
 - ▲ O godz. 7.20 na ul. Główniej w tramwaju upadła Teresa K., która doznała urażeń głowy. Po opatrzeniu kobieta udała się do domu.
 - ▲ O godz. 8.20 na skrzyżowaniu ulic A. Struga i Zakątnej kierowca „Fiata” LDA 5636 spowodował zderzenie z autobusem MPK „Flatem” jechał - właściciel Kazimierz M., który poniósł śmierć oraz Henryk K. lat 28, który wyszedł z wypadku z zasinionym czołem. (kl)

Minister spraw zagranicznych MRL z wizytą w Polsce

Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych PRL, 6 bm. przybył z oficjalną, przyjacielską wizytą do Polski minister spraw zagranicznych Mongolskiej Republiki Ludowej Mangalajna Dugersurena.

Pobyty w Warszawie minister spraw zagranicznych MRL rozpoczął od złożenia wieńca na pycie Grobu Nieznanego Żołnierza.

W godzinach przedpołudniowych min. M. Dugersurena złożył wizytę min. E. Wojtaszkowi.

Następnie w siedzibie MSZ prowadzone były polsko-mongolskie rozmowy plenarne, którym przewodniczyli ministrowie spraw zagranicznych obu krajów.

* * *

6 bm. przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął w

Belwedrze przebywającego w Polsce z oficjalną, przyjacielską wizytą ministra spraw zagranicznych Mongolskiej Republiki Ludowej Mangalajna Dugersurena.

* * *

6 bm. prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął ministra spraw zagranicznych Mongolskiej Republiki Ludowej Mangalajna Dugersurena.

W trakcie wizyty, która przebiegała w przyjacielskiej atmosferze dokonano oceny pomyślnie rozwijających się stosunków między PRL i MRL, ze szczególnym uwzględnieniem stanu i możliwości dalszego rozwoju współpracy gospodarczej i wymiany handlowej między obu krajami.

W spotkaniu uczestniczył minister spraw zagranicznych Emil Wojtaszek. Obecny był ambasador MRL w Polsce Mangalajaw Dasz.

Z prac Prezydium Rządu

(Dokończenie ze str. 1) wykorzystywanie ich wyników do kształtowania polityki społecznej, jak również koordynacja programów resortowych i terenowych dotyczących zagadnień rodziny. Przedmiotem jej zainteresowania będzie też okresowa analiza sytuacji kobiet w świetle światowego planu działania, który został przyjęty przez XXX Sesję Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych na Dekadę Kobiet, przypadającą na lata 1976-1985. Rada współdziałać będzie z organami państw członkowskich ONZ, a także z organizacjami systemu ONZ, które zajmują się sprawami rodziny i kobiet.

Na posiedzeniu powzięto również decyzje, które mają na celu zapewnienie sprawnego, zgodnego z budżetowymi terminami, przebiegu budowy zespołu górniczo-energetycznego w Bełchatowie. Zainteresowane resorty otrzymały zadanie dostarczenia na czas przewidzianych materiałów, maszyn i urządzeń oraz wyrobów hutniczych i konstrukcji stalowych, jak również zapewnienie budowie niezbędnych przewozów kolejowych i samochodowych. Wzmocniony będzie potencjał wykonawczy, zwłaszcza w robotach budowlanych i montażowych.

Prezydium Rządu rozpatrzyło informację o przebiegu negocjacji akcji letniej dla dzieci i młodzieży szkolnej, przedstawioną przez Ministerstwo Oświaty i Wychowania.

Prezydium Rządu zapoznawo się także ze stanem przygotowań energetyki zawodowej do pracy w

okresie szczytu jesienno-zimowego. Wskazano ponownie, że ustalone zasady oszczędnego zużycia energii elektrycznej muszą być ściśle przestrzegane przez wszystkich odbiorców.

Prezydium Rządu rozpatrzyło wstępnie propozycje, które zmierzają do zapewnienia odpowiednich warunków zootechnicznych, ekonomicznych i organizacyjnych dla rozwoju chowu bydła w latach 1979-80 oraz w przyszłym pięcioletciu. W najbliższym czasie zostaną one uściłcone. Ze względu na wagę problemu i jego znaczenie dla rozwoju hodowli, propozycje te zostaną wówczas odpowiednio rozpropagowane, przede wszystkim w środowisku wiejskim.

C. Vance przybędzie do Moskwy

Zgodnie z osiągniętym porozumieniem sekretarz stanu USA, Cyrus Vance odwiedzi Moskwę w dniach 22-23 października w celu kontynuowania rozmów w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych.

Odnalezienie Ani Górskiej

W dniu 4 bm. w Warszawie zaginęła 3,5-miesięczna Ania Górską. W wyniku ogólnokrajowych intensywnych poszukiwań prowadzonych przez jednostki MO przy aktywnym współdziałaniu i pomocy społeczeństwa, 7 bm. o godz. 1.30 funkcjonariusze Komendy Stożecznej MO odnaleźli zaginioną dziecko na jednym z dworców warszawskich, Anię Górską w dobrym stanie zdrowia zwrócono rodzicom.

W dniu 5 października 1978 r., w wieku 54 lat, po krótkiej i ciężkiej chorobie zmarł

TOW. MGR ZYGMUNT STARZEŃSKI

dyrektor handlowy Zjednoczonego Przedsiębiorstwa Handlu Zagranicznego „TEXTILIMPEX” był dyrektorem naczelny Przedsiębiorstwa Handlu Zagranicznego „CEBE” oraz był radcą handlowy w Brazylii. Za zasługi dla rozwoju handlu zagranicznego odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz innymi odznaczeniami państwowymi i resortowymi. Żegnamy wybitnego działacza handlu zagranicznego i człowieka o prawym charakterze. Cześć Jego pamięci!

Wyrazyspółczucia składająRodzinie:

DYREKCCJA, KZ PZPR, RADA ZAKŁADOWA, ZSMP, KOLEŻANKI I KOLEDZY z ZPHZ „TEXTILIMPEX”

Dnia 30 września 1978 roku zginął tragicznie w wypadku samochodowym nasz najukochańszy Mąż, Ojciec i Dziadek - Człowiek o szlachetnym sercu, w pełni oddany pracy zawodowej, wielki Przyjaciel dzieci

S. + P.

WŁADYSŁAW MIRECKI
MISTRZ FOTOGRAF

były wiceprzewodniczącym Sekcji Fotografów, przewodniczącym Komisji Egzaminacyjnej, wioletoł działacz Stowarzyszenia Demokratycznego, długoletni iawnik Sądu dla Nieteknia, radny MRN m. Łodzi - odznaczony Honorową Odznaką m. Łodzi.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w Warszawie, w domu pogrzebowym Cmentarza Komunalnego Północnego (Wólka Węglowa) w dniu 10 października 1978 r., o godz. 13, po czym nastąpi wyprowadzenie do grobu rodzinnego, o czym zawiadamiają rozpaczliwie:

ŻONA, DZIECI, WNUCZEK I RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

<p>W trzecią bolesną rocznicę śmierci kochanego Męża i Ojca</p> <p style="text-align: center;">S. + P.</p> <p style="text-align: center;">JANA RYSZARDA MAŁECKIEGO</p> <p>zawiadamiamy wszystkich żyjących Jego pamięci, że msza św. odbędzie się dnia 10 października br. o godz. 8 rano w kościele Podwyższenia Świętego Krzyża w Łodzi, ul. Sienkiewicza.</p> <p style="text-align: center;">ŻONA i DZIECI</p>	<p>Dnia 5 października 1978 roku po ciężkiej chorobie zmarł</p> <p style="text-align: center;">S. + P.</p> <p style="text-align: center;">STANISŁAW SŁOMCZYŃSKI LAT 61</p> <p>Pogrzeb odbędzie się dnia 8 października br. o godz. 13 na Cmentarzu Komunalnym Zarzew (część katolicka) o czym powiadamy pogrzeżeni w smutku:</p> <p style="text-align: center;">ŻONA, CÓRKI, ZIEC, WNUCZKI I POZOSTAŁA RODZINA</p>	<p>Dnia 6 października 1978 roku zmarła, przeżywszy 70</p> <p style="text-align: center;">S. + P.</p> <p style="text-align: center;">HONORATA RYDZYŃSKA z d. KMEC</p> <p>Pogrzeb odbędzie się dnia 9 października br. o godz. 14.30 na cmentarzu na Mani, o czym zawiadamiają pogrzeżeni w smutku:</p> <p style="text-align: center;">CÓRKI, ZIECOWIE, WNUCZKI i WNUKOWIE</p> <p style="text-align: center;">Prosimy o nieskładanie kondolencji.</p>	<p>W dniu 5 października 1978 r. zmarła, przeżywszy 68 lat</p> <p style="text-align: center;">S. + P.</p> <p style="text-align: center;">STANISŁAWA KACPERSKA z domu BIELECKA</p> <p>Pogrzeb odbędzie się w dniu 8 października br. o godz. 14 na cmentarzu na Mani, o czym zawiadamiają:</p> <p style="text-align: center;">MAŻ, SIÓSTRA, BRAT i POZOSTAŁA RODZINA</p>
--	---	---	--

LUDZIE i PROBLEMY • LUDZIE i PROBLEMY

Przed kilku laty w zakładach przemysłu lekkiego zaczęto tworzyć oddziały pracy chronionej dla kobiet ciężarnych. Pierwsze powstały w 1972 roku, jednak na szerszą skalę inicjatywa ta rozwinęła się w ostatnich trzech latach. Obecnie resort przemysłu lekkiego dysponuje oddziałami pracy chronionej w 31 przedsiębiorstwach. Do 1980 roku ich liczba ma się podwoić.

Sprawę rozwoju oddziałów pracy chronionej oraz korzyści płynących z organizowania w przedsiębiorstwach stanowisk pracy lekkiej wzięli na warsztat Zarząd Główny Związku Zawodowego Włókniarzy. Z informacji opracowanej przez Inspektorat Pracy ZG wynika, że poszczególne branże dysponują 1255 stanowiskami pracy lekkiej. Ponieważ jednak w niektórych zakładach wprowadzono system pracy dwumianowej, liczba kobiet ciężarnych korzystających z oddziałów jest znacznie większa.

W oddziałach pracy chronionej kobietom zapewnia się lepsze warunki. Zaczyna się od tego, że sama powierzchnia przepadająca na jedną zatrudnioną jest większa niż na innych stanowiskach. Instalowane są urządzenia wentylacyjno-klimatyczne, mające zapewnić odpowiedni mikroklimat, dba się o właściwe oświetlenie i ograniczenie hałasu. Wiele oddziałów dysponuje urządzeniami do prowadzenia gimnastyki, a nawet odbiornikami radiowymi i magnetofonami służącymi do celów dydaktycznych.

W niektórych zakładach zwrócono uwagę na estetyczny wygląd oddziałów korzystających w tym zakresie z usług plastyków. Do wyróżniających się pod względem wyposażenia i wyglądu należą oddziały w następujących przedsiębiorstwach: ZPDz „Olimpia”, ZPP „Zem”, ZTK „Teofilów”, ZPP „Sandra”, ZPDz „Lide”, ZPDz „Iwona” i ZPB im. J. Marchlewskiego.

Co robią kobiety w tak bogato i gustownie wyposażonych oddziałach? Zależy to od profilu produkcyjnego przedsiębiorstwa, na ogół jednak wykonują prace ręczne, czasami obsługują niemożliwe, lekkie maszyny. W zakładach branży bawełnianej i wełnianej dość powszechną czynnością jest szycie odzieży dziecięcej z resztek materiałów. W branży lnianej haftuje się serwety, sortuje nici lub is przewija. Lista zajęć jest długa, stosownie do potrzeb i możliwości przedsiębiorstw.

Oddziały pracy chronionej są nadzorowane przez zakładową służbę zdrowia. Do podstawowych form opieki lekarskiej należą okresowe badania, systematyczne porady i specjalistyczny dobór ćwiczeń gimnastycznych.

Wpływ warunków pracy w oddziałach pracy chronionej na stan zdrowia kobiet jest przedmiotem stałego zainteresowania lekarzy specjalistów. Przykładem może być praca doktora Andrzeja Zdziennickiego, który przeprowadził badania w ZPP „Sandra” w Aleksandrowie. Jego prace wskazują, że utworzenie oddziałów pracy chronionej przyczyniło się do osiągnięcia wielu korzyści zarówno dla zdrowia matki i jej dziecka, jak również dla przedsiębiorstwa.

Z badań wynika, że zmalała umieralność noworodków i ilość powikłań w przebiegu ciąży, obniżyła się też absencja chorobowa kobiet ciężarnych. Badania efektywności ekonomicznej oddziału w „Sandra” wykazały dziesięciokrotny wzrost produkcji wykonanej przez kobiety ciężarne w stosunku do robotnic, które podczas ciąży nie przebywały w oddziale pracy chronionej.

pozytywne wyniki istniejących oddziałów pracy chronionej, a także zalecenia naczelnych władz Związku Włókniarzy, spowodowały że inicjatywa rozwija się z każdym rokiem. Pomimo różnych zastrzeżeń a czasami nawet oporów ze strony kierownictwa przedsiębiorstw, przybywa stanowisk pracy chronionej. W tym roku w czterech branżach przemysłu lekkiego powstanie 12 nowych oddziałów pracy chronionej. Do 1980 roku ich liczba ma się powiększyć o 38 oddziałów. Nawet branża skórzana, która do tej pory nie dysponuje żadnym oddziałem pracy chronionej, przewiduje zorganizowanie w najbliższych dwóch latach dziewięciu takich oddziałów.

Wszystko wskazuje na to, że z każdym rokiem liczba stanowisk pracy lekkiej, na które oczekują włókniarzy, będzie rosła, dopóki nie zaspokozi się potrzeb pod tym względem. Zarząd Główny Związku Zawodowego Włókniarzy dąży do tego, aby oddziały pracy chronionej znajdowały się w każdym przedsiębiorstwie przemysłu lekkiego, zatrudniającym ponad 3 tysiące pracowników natomiast mniejsze zakłady powinny wydzielać odpowiednie stanowiska pracy lekkiej.

W każdej rodzinie, w której występował alkoholizm ojca lub ojczyma (używam czasu przeszłego mając na względzie wyniki dokonanych a wcześniej opisanych badań, ale w zasadzie forma czasu teraźniejszego będzie prawidłowa, bowiem sytuacja nie uległa zmianie) panuje atmosfera niezdrowej, przygnębienia, niepewności. Każdy następny dzień jest wielką niewiadomą — nie można przewidzieć co przyniesie. W takiej rodzinie każda matka jest zapracowana na jej barkach spoczywa ciężar utrzymania domu, zarobki — z reguły niewysokie — stanowią główną ale niewystarczającą pozycję w budżecie. Życie takiej kobiety napiętowne jest trwałym zmęczeniem, spowodowanym nieustającym pokonywaniem piętrzących się trudności, wyczerpaniem wyołanym napięciem i walką w domu. Do tego należy dodać najczęściej zły stan zdrowia, co przy tego rodzaju warunkach życiowych jest nieuniknione. Taką kobietą nie była i nie jest żadnym autorytetem dla dorastającego chłopca.

Syn przestaje się liczyć z matką bez względu na to czy silne były więzy uczuciowe, które ich łączyły. Gdy taki chłopiec w wieku 15-17 lat — także rozpoczynając picie, a jego starszy brat już to uczynił dawniej — matka staje się zupełnie bezbronna, obojętnie, tłumaczy sobie że wszyscy dookoła piją i widocznie tak być musi.

Znacznie jednak gorzej stopień dezorganizacji życia rodziny występuje gdy (nie licząc przypadku) ojciec matka (wielkie idzie w tym w parze z prowadzeniem się i częsta zmiana partnerów). W takiej sytuacji nawet elementarne potrzeby dziecka nie są zaspokajane.

istnieją rodziny, w których występuje alkoholizm, o innym poziomie życia materialnego mimo wydatków na alkohol. Dzieje się to wówczas kiedy rodzice lub jedno z nich trudnią się prywatnym handlem (w badaniach np. mówi się o posiadaczach straganów na rynku lub zakładów rzemieślniczo-usługowych). W takich warunkach zarobki były tak znaczne, że starczyło na alkohol który przesłania w danym kręgu społeczno-zawodowym należał i należy do nieodłącznych atrybutów codziennego życia. Starczyło pieniądze i na inne potrzeby, odpadał więc element oskarżeń i kłótni na tle materialnym.

Nie znaczy to jednak, że atmosfera była wolna od zaburzeń. Takie problemy

Do niedawna z całą pewnością można było powiedzieć, że ktoś kto mieszkał na wsi i otrzymywał emeryturę, nie był rolnikiem. Mógł być kolejarzem, pracownikiem umysłowym, przedstawicielem każdego innego zawodu, ale nie byłym właścicielem gospodarstwa rolnego. Wyjątek stanowili pracownicy uspołecznionego rolnictwa, ale tych mamy jeszcze stosunkowo mało w porównaniu z wielomilionową rzeszą rolników indywidualnych.

W gospodarstwach chłopskich zazwyczaj było tak, że rodzice przekazywali dzieciom ziemię i inwentarz i jeśli służyli im zdrowie, pracowali nadal w gospodarstwie, będąc na utrzymaniu nowych właścicieli. Z tym utrzymaniem różnie bywało. W jednej rodzinie życie toczyło się w zgodzie — w innej starego człowieka traktowano jak niepotrzebny przedmiot, zwłaszcza gdy wyczerpał się jego siły i nie był już zdolny do pomo cy. Ile czasu musiał, wraz ze skąpo wydzieloną strawą, usłyszeć gorkę słowa! Nic dziwnego, że rodzice, nie będąc pewni przyszłości, starali się jak najdłużej utrzymać gospodarstwo, nie dopuszczając do niego swoich dorosłych dzieci.

Ustawa o zaopatrzeniu emerytalnym rolników pozwala mieszkańcom wsi inaczej patrzeć na swoją starość, bez obawy, że po przekazaniu gospodarstwa zostaną bez środków do życia lub stana się ciężarem dla swoich dzieci. Emerytura dla rolników powinna przyczynić się do przyspieszenia obrotu ziemią, do szybszego przekazywania gospodarstw ludziom młodym, sprawniejszym, lepiej przygotowanym.

Chociaż ustawa o emeryturach dla rolników w całej rozciągłości obowiązywać będzie dopiero od 1980 roku, już teraz najstarsi mieszkańcy wsi korzystają z tej dobrodziejstwa. Z każdym tygodniem zwiększa się liczba rolników przekazyujących państwu lub swoim następcom ziemię i przechodzących na emeryturę lub rentę. Przewiduje się, że do końca tego roku emerytury otrzyma 50 tys. rolników. Z tej liczby blisko połowa rolników już ją otrzymała.

W niektórych gminach odbywają się uroczyste pożegnania rolników odchodzących na emeryturę. Jest to z pewnością miły i oczekiwany przez starsze pokolenie wsi moment. Dotychczas z tego rodzaju uroczystościami można było spotkać się wyłącznie w miastach — w fabrykach i biurach. Dobrze więc, że i władze gminne starają się uhonorować ludzi, którzy od dzieciństwa do późnej starości ciężko pracowali na swoich gruntach i w zagrodach, tam też nie rzadko tracąc zdrowie.

Staż pracy większości przechodzących obecnie na emeryturę rolników liczy się na sześćdziesiąt i więcej lat, do zajęć w gospodarstwie staje się bowiem bardzo wcześnie. Warto przy tym pamiętać, że dziś w wielu robotach wyręcza rolnika maszyna; dawniej prawie wszystkie prace wykonywało się rekami. Za ten trud niech więc każdy rolnik usłyszy słowa podziękowania. Byłoby dobrze gdyby uroczystości pożegnań odbywały się w każdej gminie.

Czy jednak problem ludzi starych na wsi kończy się wraz z ostatnimi słowami pożegnania?

Pieniądże otrzymywane z tytułu renty czy emerytury pozwalają na niezależność. Starsze małżeństwo nie musi do końca życia uprawiać ziemi lub prowadzić hodowli, aby mieć środki na utrzymanie. Sprawa komplikuje się, gdy z dwójką samotnie mieszkających małżonków zostaje jedno. Zwiększa się wtedy miarę upływu lat starszy człowiek staje się niedoleźny i potrzebuje opieki. Nie zawsze mogą mu ją zapewnić najbliżsi. Powinien wtedy korzystać z instytucjonalnych form opieki: to zaś dalekie są od doskonałości, o czym niejednokrotnie donoszą środki masowego przekazu, informując o dramatycznych

Rolnik-emeryt

starych, pozabawionych opieki ludzi. Jedną z przyczyn tego jest ciągle zbyt mała ilość miejsc w domach opieki społecznej.

W województwie sieradzkim jest osiem domów opieki społecznej, dysponujących w sumie 675 miejscami. W większości budynki są stare, a ilość miejsc w nich zaspokaja potrzeby zaledwie w części. Trzeba jeszcze 500 miejsc — oblicza kierownictwo wojewódzkiego wydziału zdrowia. W przyszłości zapotrzebowanie na miejsca w domu opieki społecznej nie będzie maleć; województwo sieradzkie ma najwięcej w Polsce ludzi w tzw.

nie domów opieki społecznej — choćby tych z adaptacji — to dopiero połowa sprawy. Aby dom mógł prawidłowo funkcjonować, trzeba zapewnić mu fachowy personel. Na wszystko potrzebne są środki, których najcięższe gminom i województwom nie starcza. Ważne jednak, aby zawsze mieć na uwadze problem ludzi starych, potrzebujących opieki. Prognozy demograficzne mówią że nie będzie ich w naszym społeczeństwie mniej niż jest; a pieniądze otrzymywane raz w miesiącu z tytułu renty czy emerytury nie zatapiają przecież wszystkiego.

I. K.

ROZMOWA Z PROF. DR K. DASZKIEWICZ

Odpowiedzialność jest jedna

— Od lat zajmuje się Pani Profesor rozmaitymi przejawami patologii społecznej; w głosnych „Kłopotach bezprawia” przeprowadziła Pani swoista wierceńkę tej smory naszego życia, jaką jest klika. W opublikowanym następnie „Traktacie o złej robocie” rozprawia się Pani z nowoczesnym kuglarzem, który jest — pozwoli sobie przytoczyć cytowane przez Panią określenie Lindego — „obłudnikiem, oszustem, który ludziom tuman w oczy puszcza, czy ich zamyla i ich okpiwa, myślenie lajno za pierz sprzedaje, kolia za zasłana”. Ostatnio zajęła się Pani takim kuglarzem fałszującym rozmaitego rodzaju sprawozdania. Co skieroowało Pani uwagę ku tym marginesom naszej rzeczywistości?

— Zarówno w publicystyce, jak i w praktyce zarządzania niejednokrotnie sgnalizowano różne miejsca, różne zakłady pracy, w których ujawniano fałszowaną sprawozdawczość. Nie musze chyba nikogo przekonywać, że informacja oddająca rzeczywistość stan rzeczy, która nie deformuje, nie ukazuje zdarzeń w krzywym zwierciadle, jest koniecznym warunkiem prawidłowych decyzji gospodarczych i kadrowych. Na tym większa wrażliwość i tym skuteczniejsza reakcja zasługują zatem każdy przejaw patologii w sferze informacji i sprawozdawczości. Ostre spojrzenie na te problemy może stać się

cennym środkiem profilaktyki i przeciwdziałania deformacji. Działalność w tym kierunku podjęto aktualnie w praktyce wymiaru sprawiedliwości, o czym świadczy jeden z wyroków Sądu Najwyższego (z dnia 23 sierpnia 1977 roku). Sprawa, której dotyczył bezpodstępnie i problemy z nią związane wybiegają daleko poza zakres prawnych kwalifikacji czynu, sięgają do splotnych korzeni tkwiących u podłoża istotnych problemów społecznych. Mały więc do czynienia z precedensowym rozwiązaniem o doniosłości społecznej. Z pewnością od konkretnej sprawy, która wykonała się

w praktyce wymiaru sprawiedliwości, ważniejszy jest fakt, że w jej wyniku uruchamia się nowy tor — z jednej strony — ochrony rzetelnej informacji i prawidłowej sprawozdawczości, i z drugiej — bezkompromisowej walki z fałszowaną sprawozdawczością.

Sąd Najwyższy stwierdził: „wszelkie sprawozdania zawierające nieprawdziwe informacje o wykonaniu planów zawsze należy ocenić jako szkodliwe społecznie. Jeżeli bowiem podstawa podejmowania decyzji gospodarczych mają być dane sprawozdawcze, to muszą one być przede wszystkim rzetelne, bo w przeciwnym razie decyzje podejmowane na podstawie zdeformowanych informacji będą błędne”.

— Napiśla Pani Profesor kiedyś, że nie ma w zakresie patologii społecznej takiego czynu, który po ujawnieniu — w obliczu zarysowującej się odpowiedzialności sprawców — nie wiązałby się z uruchomieniem pewnych mechanizmów ochronnych. Tak się miało początkowo rzec i w cytowanej wyżej sprawie?

— Tym cenniejsza jest teza, którą sformułował w tym względzie Sąd Najwyższy. Taka mianowicie, iż prawidłowe rozważanie tych mechanizmów ochronnych jest ważnym elementem działań na rzecz prawa i porządku społecznego. Sąd Najwyższy ustosunkował się także do kilku argumentów za pomocą których dążono do wykazania, że pewne nury fałszowanej sprawozdawczości nie są społecznie szkodliwe. Otóż nie ulega żadnej wątpliwości że charakter zakładu pracy, rodzaj tego działalności, branża czy specjalizacja nie mogą służyć jako argumenty pomniejszające społeczną szkodliwość fałszu zawartego w sprawozdaniach. Społecznie szkodliwa jest bowiem fałszowana sprawozdawczość zarówno w małym przedsiębiorstwie, jak i w wielkim kombinacie, produkcyjnym.

W rozważanej sprawie wyłonił się też jeden z charakterystycznych, wręcz typowych argumentów występujących w mechanizmach obrony sprawców: że fałszowana sprawozdawczość była czynem o znikomej szkodliwości społecznej powiązany z argumentem uzasadnienia zasług. Podkreślano że oskarżony „ma duże zasługi jako kombatanę w walce o wolność kraju oraz w pracy zawodowej”. Sąd Najwyższy słusznie stwierdził, że „nie negując zasług oskarżonego w obronie kraju i w rozwoju przedsiębiorstwa” nie można zgodzić się z twierdzeniem, że szkodliwość społeczna zarządcy tego mu czynu jest w związku z tym znikoma. Oczywiście, w analizie czynu konkretnego sprawcy konieczne jest zawsze powiązanie tego czynu, jego motywacji, okoliczności poprzedzających i towarzyszących oraz tych które nastąpiły po czynie z całokształtem właścicieli i warunków składających się na osobowość danego człowieka. Nie oznacza to jednak że pozytywne właściwości sprawcy, jego poprzednia nienszanna praca, wybitne zasługi, aktywna praca społeczna czy działalność związana z przynależnością partyną mogą decydować o uchyleniu odpowiedzialności za przestępstwo lub czyn naganne. Odpowiedzialność jest jedna.

ZOFIA TARNOWSKA

DRAMATY LUDZKIEGO PONIZENIA

jak rzeczywiste czy domniemane zdrady małżeńskie, ustawiczne podejrzenia i awantury na tym tle, brak jakichkolwiek aspiracji życiowych, całkowita obojętność wobec spraw wychowawczych — występują wyraźnie i stwarzają określone warunki dla dziecka i młodzieńca.

Rodziny rozbite

Oprócz wyżej opisanych rodzin, w których występował alkoholizm ojca, ojczyma czy nawet matki — drugi typ niekorzystnych sytuacji wychowawczych stanowią rodziny rozbite. Śmierć ojca lub jego odejście na stałe od najbliższych prowadzi do wychowania dzieci przez samotną matkę. Jakże to jest jednak wychowanie?

Wszystkie kobiety (matki badanych) pracowały zawodowo jako robotnice fizyczne, woźne, sprzątaczkę, praczkę itp. Materialne warunki były ciężkie, zarobki czy renty bardzo niskie (lata powojenne). Meżowie, którzy odeszli nie płacąc alimentów na dzieci. Kobiety brały dodatkowe zajęcia i w rezultacie pracowały bez wytchnienia, by zaspokoić podstawowe potrzeby rodziny.

W tych warunkach współpraca ze szkołą — jakże ważny element w procesie wychowania — sprawowanie kontroli nad spędzaniem wolnego czasu przez dziecko, interesowanie się jego towarzyszeniem — stawało się niemożliwe dla tych kobiet. Synowie już w wieku 10-15 lat uzyski-

wali coraz większą swobodę w doborzeniu sobie kolegów w spędzaniu z nimi wielu godzin bez żadnej kontroli. Zaczęły się trudności z nauką, pozostawanie na drugi rok w klasie, zaczynały się późne powroty do domu po spotkaniach z kolegami i piciu z nimi wina.

Rodzeństwo

Wśród 78 badanych — późniejszych alkoholików — 12 było jednynkami, a 66 wychowywało się z rodzeństwem, w tym także z przyrodnim. Łączna ilość rodzeństwa wynosiła 74 braci i 70 sióstr. Spośród tego rodzeństwa aż 67 w 41 rodzinach zdarzało się mniej lub bardziej głębokie zaburzenia w zachowaniu, w okresie gdy przebywali w domu rodzinnym. Sytuacja przedstawiała się bardzo niekorzystnie jeżeli dwoje bracia w zbliżonym wieku ok. 20 lat, mieszcząc wspólnie nadużywali alkoholu lub nie podejmowali obowiązków właścicieli dla ich wieku. Jeden był przykładem dla drugiego utrwalającym go w niewłaściwym postępowaniu.

Poza tym obaj buntowali się nawzajem przeciwko ograniczającym ich zakazom, obaj potęgowali trudności i problemy wychowawcze do rozmiarów przekraczających możliwości ich opanowania. Dotyczyło to szczególnie samotnych matek, a także obojga rodziców, jeżeli ich możliwości czy umiejętności były ograniczone (np. wskutek choroby, szczególnie



niskiego poziomu umysłowego albo obecności ojczyma czy macochy).

Dane o zaburzeniach w zachowaniu się rodzeństwa młodszego od badanych pozwalają domniemywać że ci ostatni przyczynili się w jakimś stopniu do złego zachowania młodszego rodzeństwa: wcześnie nadużywaniu alkoholu, lekceważeniu szkoły, kontaktów z grupami wykołajających się rówieśników. W późniejszych latach gdy badany i jego brat, lub tylko jeden z nich ożenił się i wyprowadził od rodziców — kontakty prze-ważnie trwały i stanowiły w ich życiu czynnik sprzyjający dalszemu alkoholizowaniu się.

Należy zwrócić uwagę na jedną, charakterystyczną okoliczność: część rodzeństwa badanych, nie zdradzającą zaburzeń w zachowaniu z reguły niemal zawierała bardzo wcześnie związek małżeński i wyprowadziła się. Starala się jak najszybciej opuścić dom rodziczny, nad którym ciążył alkoholizm i awanturnictwo ojca, niedostatek, klótnie na tym tle itp.

Opuszczenie domu w wieku 17-20 lat usunęło po prostu młodego człowieka spod demoralizujących wpływów. Przy ułożeniu sobie życia w małżeństwie w sposób pomysłowy, przez związek z osobą o zdrowych dążeniach i aspiracjach, szanse wykołajenia społecznego były daleko mniejsze niż w sytuacji pozostawiania w takim domu jeszcze przez lata...

Dlaczego Beethoven mógł komponować

Pierwsza teoria — Helmholtza — pochodzi z XIX wieku. Według niego ucho nie tylko chwyta dźwięki, ale je analizuje i poprzez włókna nerwu słuchowego przekazuje do mózgu. Zarówno Helmholtz, jak i inni badacze dziewiętnastowieczni traktowali ucho jako rodzaj instrumentu do pomiarów elektroakustycznych, czym ono absolutnie nie jest. Potrafi natomiast rozróżnić stosunki zachodzące między częstotliwością, natężeniem i czasem trwania dźwięku, a więc opisać jego formę. Sposób, w jaki się to odbywa, opisał badacz francuski Emil Leipp.

Pod wpływem wibracji powietrza zaczyna również wibrować błona bębenka ucha i przekazuje te wibracje do mioteczka, kowadełka i strzemiączka (małe kosteczki w uchu), stanowiących filtr intensywności dźwięku. Z kolei tzw. ślimak zakoduje wibracje mechaniczne przekazane przez bębenek i przetwarza je w impulsy elektryczne. Poprzez nerw słuchowy otrzymuje je mózg i odpowiednio przetwarza w subiektywne wrażenia wysokości, brzmienia, siły i czasu trwania dźwięków, przy czym wysokość określa melodię i harmonię, brzmienie — barwę dźwięku, siła odpowiada modulacji intensywności, a czas trwania poszczególnych dźwięków wyznacza rytm danej melodii.

Ucho jest szczególnie wrażliwe na rytm, który stanowi klucz percepcji w czasie. Jednakże ucho nie potrafi mierzyć ani częstotliwości dźwięków, ani czasu ich trwania. Na tym opiera się fakt, że muzycy mogą modyfikować czas trwania identycznych nut w partyturze. Wznaga się w ten sposób dramaturgia gry i w rezultacie czas psychologiczny, a więc odczuwany przez słuchaczy, różni się od czasu fizycznego trwania pewnych dźwięków.

Rytm zmienia się również w zależności od typu muzyki. W muzyce europejskiej, klasycznej przeważa rytm krótki, takt trwa przeważnie dwie do trzech sekund. Inaczej jest w muzyce orientalnej, gdzie rytm może przedłużać się do 50 sekund. Rytm byłby nieuchwytny, gdyby ucho nie rozróż-

Jak to się dzieje, że pojedyncze dźwięki, ujęte w pewne kombinacje harmoniczne — śpiewane czy grane na rozmaitych instrumentach, oddzielnie bądź przez całe zespoły muzyczne — oddziałują na naszą psychikę, budzą w nas nastroje wesołości, zadumy przynębie nia lub żalu? Co więcej, nie wszyscy reagujemy na nie identycznie, nie wszyscy też w równym stopniu chwytny melodię, potrafimy ją bezbłędnie zanucić. Nie każdy też uczy się z łatwością gry na dowolnym instrumencie muzycznym. Sprawy te od dawna były przedmiotem rozważań lekarzy, akustyków, filozofów, no i oczywiście samych muzyków.

Tajemnice ucha

Właśnie ta zdolność oddzielania czasowego mikro-dźwięków określa finezję pracy filtracyjnej, dokonywanej przez system słuchowy. Dotyczy to zarówno odstępów czasowych, jak i zmian w częstotliwości. Muzycy doskonale słyszą np. dźwięki trwające kilka tysięcznych sekund, ale równie dobrze chwytny różnicę w częstotliwości wielkości 1 herca. Ucho bowiem przystosowuje się w zależności od potrzeb do kodowania obu rodzajów zmian.

Wielce ciekawy eksperyment przeprowadził ze studentami konserwatorium wspomniany już Leipp. Dał im do przesłuchania płytę z kołysanką wiet-

namską, a następnie polecił zrekonstruować jej partyturę w nutach europejskich. Z kolei inny student, który nie brał udziału w pierwszej części eksperymentu, zaśpiewał kołysankę w oparciu o transkrypcję swych kolegów. I okazało się, że było to całkiem coś innego. Dlaczego? Studenci, kształceni w sferze przy pianinie, wszyscy słyszeli pół i ćwierćnoty. Kołysanka oryginalna natomiast miała linię melodyczną ciągłą, złożoną z dziesięciu odcinków po ok. 10 sekund. Poza tym melodia oparta była na skali pięciotonowej, której nuty nie pokrywały się w pełni z zapisanymi przez studentów. Wysokość tych tonów w oryginale jest dość płynna i modulowana odpowiednio do pasażu me-

lodii. Okazało się zatem, że wybór skali jest sprawą dość dowolną i że każdy stosuje taką, jaka związana jest z kulturą, w której wyrosł. A poza tym istnieje różnica między percepcją muzyczną a wystuchaniem w ogóle: akord pozostaje w ścisłym związku z ustaloną techniką i składnią utworu (tonacja, melodia, sąsiedztwo dźwięków itp.).

Przyswojenie sobie kultury muzycznej zaczyna się wcześniej; już 15-miesięczne dziecko może zaśpiewać fragment piosenki, której przedtem nie słyszało, a więc rozróżnia interwały. Dziecko 6-letnie zaczyna pojmuwać, na czym polega melodiya, a 10-letnie chwytą związki między różnymi tonami. Słuchacz wykształcony ma je czesłowo w pamięci: tonacja krzyżkowa jest wesoła, tonacja molowa smutna. Ale nie jest wykluczone, że Eskimos albo Indianin znad Amazonki uzna, że marsz żałobny go rozwesela, a fanfara smuci...

Muzyka różni się nie tylko w zależności od rodzaju kultury, różni się także w percepcji poszczególnych słuchaczy z tego samego kraju. Termin: słuch muzyczny odnosi się do wielu różnych elementów; jedni zauważają, że się go dziedziczy, inni, że decyduje nauka i wpływ otoczenia, ale sprawa nie jest dotychczas rozstrzygnięta. Są natomiast instrumenty, służące do badania zdolności w tym kierunku. Najstarszym z nich jest audiometr tonalny. Stwierdzono m. in., że dzieci słyszą dobrze tony wysokie nawet do 18-20 tys. herców, natomiast starsze osoby powyżej 10 tys. herców nie słyszą już nic. Także muzyki starzejąc się słyszą gorzej, bowiem błona bębenkowa i mięśnie wiotczeją.

Na koniec wyjaśnienie zagadki. Jak było możliwe, że Beethoven, będąc już zupełnie głuchy, mógł skomponować IX symfonię? Otóż zdaniem specjalistów, istnieje abstrakcyjna percepcja muzyki, niezależna od wszelkiej percepcji zmysłowej. Niektórzy kompozytorzy posiadają ją w takim stopniu, że mogą komponować prawie bez instrumentu. Ten rodzaj percepcji ma swe źródło w doświadczeniu słuchowym, datującym się od czasów wczesnego dzieciństwa. Taką właśnie abstrakcyjną pamięć muzyczną posiadał w wysokim stopniu Beethoven. J. B.

„SAMOWARKIEM” DO ŁUPKOWA

Każdy kto choć raz spędził wakacje w Bieszczadach, wśród wiewiórek i wędrowców po tych urokliwych górach zachowuje z pewnością wspomnienie bieszczadzkiej ciuchcia. Niestrudzenie chociaż tak powoli, że jak mawiają niektórzy można wysiaść w biegu, najęś się dzikich wiśni lub nabierać jagód i wsiąść jeszcze do tego samego wagonika, pokonuje ona większe i mniejsze wzgórza.

Kolejka Ośrodka Transportu Lesnego w Sanoku pamięta jeszcze przełom XIX i XX wieku. Służyła głównie transportowi drewna uzyskiwanego na terenie nadleśnictwa w Cisnej i Wetlinie do Zakładów Przemysłu Drzewnego w Rzepedzi. Na trasie z Cisnej do Łupkowa utrzymywana jest również komunikacja pasażerska. Z bieszczadzkiej kolejki korzystają głównie turyści, warto jednak wiedzieć, że jest ona jedynym środkiem regularnego transportu dla mieszkańców wsi położonych wzdłuż jej trasy.

Romantyczna bieszczadzka ciuchcia oddaje nieocenione usługi — rocznie przewozi ona blisko 150 tys. m sześciennych drzewa i kilkadziesiąt tysięcy turystów.

N/z: bieszczadzka ciuchcia — zbawienie dla zmęczonych turystów.



Historia »czarnego ładu«

Pod auspicjami UNESCO zespół 200 badaczy i historyków opracowuje dzieło kontyentu afrykańskiego — od czasów jego prehistorii aż do dzisiejsza niespokojna rzeczywistość.

To, co wiemy o Afryce napisane zostało przez outsiderów i przedstawione tak, jak nas widzą obcy. Natomiast nie mamy do tej pory pisanych dzieł, widzianych naszymi własnymi oczami — powiedział dr Akiliu Abale — b. minister kultury Etiopii.

Dwa pierwsze tomy historii Afryki przyotowywane obecnie do druku obejmują okres prehistoryczny oraz starożytność cywilizacji Etiopii i Egiptu. Projekt nowej historii Afryki uważany za jedną z najbardziej ambitnych inicjatyw UNESCO, zapoczątkowany został w 1964 r., a następnie zatwierdzony na generalnym zgromadzeniu tej organizacji. Autorzy dzieła zgodnie stwierdzają, że nie jest ono jeszcze kompletne i zawiera luki związane z brakiem pełnej dokumentacji poszczególnych okresów. I tak

np. liczący 750 stron tom obejmujący dzieje Afryki zawiera 20 rozdziałów poświęconych cywilizacjom żyjącym w regionach północnych i północno-wschodnich, zaś tylko 8 dotyczy pozostałych obszarów tego kontynentu. Autorzy mają zamiar to dzielić stale uzupełniać, ponieważ celem ich jest ukazanie dzieł całego kontynentu afrykańskiego, nie zaś tylko poszczególnych jego regionów.

Naczelny postulat — przedstawienie historii Afryki widzianej oczyma jej mieszkańców — został w pełni zrealizowany, ponieważ wydawcy dzieła — Afrykanami, a większość autorów pochodzi z różnych regionów „czarnego ładu”.

Do pracy nad pierwszym tomem przystąpiono w 1972 r., opierając się zarówno na przekazach pisanych, jak tradycji przekazywanej ustnie. Jak stwierdzają autorzy nowej historii — zbieranie materiałów utrudnione jest zależnością od istniejących już przekazów podawanych przez nie-Afrykan-

czyków. Najczęściej są to notatki i pamiętniki kolonizatorów i pracowników administracji kolonialnej.

Największą wartość dla autorów mają źródła niepisane, zawierające fakty i podania ludowe przekazywane z pokolenia na pokolenie i pilnie strzeżone, zwłaszcza przez ludzi starych oraz przywódców poszczególnych plemion. Jak podkreślają badacze dzieł afrykańskich, najcenniejsza dokumentacja stanowią sami ludzie. W tym celu wysłał się specjalnych emisariuszy, których zadaniem jest odnalezienie najstarszych ludzi z plemienia i przeprowadzenie z nimi rozmów w najdalszych zakątkach Afryki.

Dzieje Afryki — jak podkreślają autorzy — nie stanowią zamkniętej w sobie całości i w okresie najbliższych 20 lat zostaną podane ponownie przestudiowaniu, z uwzględnieniem późniejszych prac badawczych. Dzieło tłumaczone jest na języki angielski i francuski, a w przyszłości należy oczekiwać przekładu arabskiego.

POLSKI PATENT

— UDOSKONALONY APARAT DLA NIEWIDOMYCH

Mało znany jest fakt, że blisko jedna czwarta naszego społeczeństwa, to ludzie, których możliwości życiowe wskutek choroby lub podległości wieku zostały poważnie zmniejszone. Istnieje więc duże zapotrzebowanie na różnorodne urządzenia techniczne, które mogą ułatwić ludziom nie w pełni sprawnym codzienną egzystencję.

Rehabilitacja „niepełnosprawnych” stała się polską specjalnością. Koncepcje rehabilitacji leczniczej, psychologicznej, zawodowej i społecznej zrodzone w naszym kraju zyskały uznanie w świecie i stały się wzorcem do naśladowania. Do rozszerzenia poczynań rehabilitacyjnych niezbędny jest jednak coraz większy udział techniki w przystosowywaniu ludzi o ograniczonych funkcjach życiowych. Podejmowane są w tym zakresie inicjatywy służące do wzbudzenia większego zainteresowania konstruktorów tymi tematami i także znalezienie szewtualnych producentów nowych, usprawnianych urządzeń. Przykładem może tu być osiemnasta Gielda Postępu Technicznego zorganizowana niedawno w Warszawie przez Stowarzyszenie Inżynierów i Mechaników Polskich.

Oprócz urządzeń najprostszyc potrzebne są aparaty skomplikowane, czy interesujące koncepcje urządzeń, które mogłyby kompensować w jakiejś części utracone funkcje życiowe. Ostatnio polski patent nr 96.748 uzyskał wynalazek pn. „fotoelektryczny przyrząd do stereoskopowego pseudowidzenia bodźców świetlnych przez niewidomych”. Wynalazek ten należy do grupy urządzeń dla niewidomych, które działając na różnych zasadach mają jeden oczywisty cel: zastąpienie w pewnym stopniu utraconych funkcji. Jest to niezwykle trudne; trzeba bowiem pogodzić liczne zadania, jakie stawia się takim aparatom. Próbuje się różnych metod, korzysta z licznych idei. M. in. rok temu pojawiły się

informacje o urządzeniu dla niewidomych, które działa na zasadzie przyrządu radiolokacyjnego.

Polski patent dotyczy wynalazku, usprawniającego znane już fotoelektryczne przyrządy dla niewidomych. Służą one do identyfikacji i położenia źródeł światła, które można następnie „widzieć” za pośrednictwem sygnałów akustycznych, elektrycznych lub mechanicznych. Dotychczasowe jednak aparaty fotoelektryczne nie umożliwiły równoczesnej wielokierunkowej penetracji terenu pod względem występowania i usytuowania źródeł światła. W takiej sytuacji, w przypadku korzystania z aparatu konieczne byłoby wykonywanie powtarzających się ruchów ręki, głowy, tułowia w celu kierowania fotodetekctorem kolejno w różne strony. Łatwo się zorientować, iż jest to uciążliwe, opóźnia identyfikację źródeł światła i wywołuje

UDOSKONALONY APARAT DLA NIEWIDOMYCH

zwiększenie fizyczne, a także psychiczne.

Nowy wynalazek eliminuje te dość istotne wady znanych przyrządów, a to przez zbudowanie aparatu dla niewidomych, który ma trzy fotodetekctory. Każdy z nich jest zorientowany w innym kierunku oraz połączony z układem zasilaającym, dwoma sygnalizatorami (akustycznymi, mechanicznymi lub elektrycznymi) itd. Układ elektryczny steruje aparatem w ten sposób, że sygnalizator lewy działa przy oświetleniu fotodetekctora lewego itd. a dwa sygnalizatory działają przy oświetleniu z przodu. Wszystko to pozwala na równoczesny odbiór sygnałów świetlnych decydujących z różnych kierunków. Odbierane przy tym sygnały wywołują u niewidomych skojarzenia porównywalne z odczuciem pseudostereoskopii. Wrażenia te są sugestywne, zwłaszcza przy zastosowaniu rozwiązań pozwalających na uzyskanie proporcjonalności natężenia sygnału akustycznego lub innych, do natężenia oświetlenia na powierzchni fotodetekctora.

Monsuny — klęska czy dobrodziejstwo

Często prasa indyjska publikuje informacje związane ze zbliżaniem się okresowego wiatru z południowego zachodu, który przyniesie ma opady decydujące o losie zbiorów dla 600 mln mieszkańców tego kraju.

„Dobry” monsun powinien pojawić się we właściwym czasie — w trzy tygodnie po zasiewie zbóż i przynieść ze sobą odpowiednią ilość opadów — nie za dużo jak w 1975 r., ani też za mało (jak w 1972 r.). W tym roku nieestety Indii, jak też sąsiadujące kraje, nawiedziła katastrofalna powódź.

Pochodzeniem zjawiska monsunów w południowej i południowo-wschodniej Azji zajmuje się wielu badaczy. Indie wraz ze Związkiem Radzieckim rozpoczęły w 1973 r. specjalne obserwacje na Oceanie Indyjskim. Operacja prowadzona przez 4 okręty radzieckie oraz dwa indyjskie nosi nazwę „Monex” („Monsoon experiment”) i ma być kontynuowana do 1978 r.

Rząd Indii przeznaczył na pokrycie kosztów tego przedsięwzięcia 250 mln rupii i zamierza do prowadzenia badań zaprosić również inne sąsiadujące kraje. Zdaniem niektórych badaczy, monsun wywołany zostaje sezonowymi zmianami ciśnienia pomiędzy półkula południowa oraz północną. Każdego roku tyśyczna część atmosfery ziemskiej przemieszcza się z południa na północ i przestępuje w chmurach ogromną zawartość 23 mlid ton wody dziennie. Najbliższe wyszktałcony system cyrkulacji monsunowej występuje w południowej i południowo-wschodniej Azji, gdzie dodatkową przyczyną przemieszczania się morskich mas powietrznych w lecie ku ładowi jest przesunięcie frontu równikowego na północ w kierunku południowych stoków Himalajów.

Wirry na Bałtyku

Jak wynika z badań radzieckich naukowców w Morzu Bałtyckim występują gigantyczne wirry wodne, które docierają aż do dna. Ich średnica przewyższa niekiedy 50 km. Odkrycia tego dokonał specjalista z leningradzkiej filii Instytutu Oceanograficznego rozszyfrując zdjęcia z aparatów kosmicznych. Dodatkowo zjawiska te badano z pokładów samolotów-laboratoriów.

Dotychczas przypuszczano, że woda w Bałtyku składa się z czterech różniczących się stopniem zasolenia, temperaturą i innymi właściwościami fizyko-chemicznymi. Obecnie wyniki badań nie potwierdziły tych hipotez dotyczących procesów hydrologicznych Bałtyku.

FAKTY • WYDARZENIA • FAKTY

NA BUDOWIE TRASY W-Z

Sukces akcji „Krzyżownica” Otwarto przejazd al. Kościuszk

W strugach deszczu rozpoczęła się w piątek o godz. 16.30 na skrzyżowaniu al. Kościuszk z ul. Mickiewicza akcja „krzyżownica”. W jednym z najbardziej niewągliwych dla komunikacji punktów w mieście, budowniczo Trasy W-Z przystąpił do wymiany torowiska tramwajowego.

Fierwsze wkroczyło do akcji wyspecjalizowane brygady Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego. Szybko i sprawnie zdemontowały stare, mocno już wysłużone tory tramwajowe. Tuż po północy z płatku na sobotę ustąpiły miejsca brygadom głównego wykonawcy Trasy W-Z, Kombinat Robot Drogowych. Najpierw zrobiono koryto pod nowe torowisko, a następnie nawierzchnię płaskowej podsypanki pod prefabrykowane płyty betonowe, które umocniono twardym, pokrytym warstwą nawierzchni asfaltowej. W sobotę o godz. 22 na plac budowy wrocili brygady MPK. Zajęły się one układaniem nowych szyn. Ostatnim etapem akcji było zmontowanie tzw. krzyżownicy pośrodku tramwajowego skrzyżowania. Przygotowano ją wcześniej w warsztatach MPK.

Dziś na ranem tramwaje linii 2, 6, 7, 11, 14 i 21 wróciły na swoje trasy, korzystając z przejazdu przez skrzyżowanie al. Kościuszk z ul. Mickiewicza.

Mimo niesprzyjającej pogody, przepłatanej deszczem, mżawką i mgłą, wykonano więc w ciągu kilkudziesięciu godzin wszystkie roboty, aby komunikacja tramwajowa w mieście wróciła do normy po wolnej od pracy sobocie i niedzielę.

Trzeba było widzieć, jak w kalużach i błotach trzaskają ludzie i sprzęt, jak górnymi rekami wymaczał w jucznych żyzkach. Od lat też problem ten znajdują się wśród najbliższych z sąsiedztwa zbudowanego przez ul. Kościuszk z ul. Mickiewicza.

Mimo niesprzyjającej pogody, przepłatanej deszczem, mżawką i mgłą, wykonano więc w ciągu kilkudziesięciu godzin wszystkie roboty, aby komunikacja tramwajowa w mieście wróciła do normy po wolnej od pracy sobocie i niedzielę.

Trzeba było widzieć, jak w kalużach i błotach trzaskają ludzie i sprzęt, jak górnymi rekami wymaczał w jucznych żyzkach. Od lat też problem ten znajdują się wśród najbliższych z sąsiedztwa zbudowanego przez ul. Kościuszk z ul. Mickiewicza.

Mimo niesprzyjającej pogody, przepłatanej deszczem, mżawką i mgłą, wykonano więc w ciągu kilkudziesięciu godzin wszystkie roboty, aby komunikacja tramwajowa w mieście wróciła do normy po wolnej od pracy sobocie i niedzielę.

Trzeba było widzieć, jak w kalużach i błotach trzaskają ludzie i sprzęt, jak górnymi rekami wymaczał w jucznych żyzkach. Od lat też problem ten znajdują się wśród najbliższych z sąsiedztwa zbudowanego przez ul. Kościuszk z ul. Mickiewicza.

Mimo niesprzyjającej pogody, przepłatanej deszczem, mżawką i mgłą, wykonano więc w ciągu kilkudziesięciu godzin wszystkie roboty, aby komunikacja tramwajowa w mieście wróciła do normy po wolnej od pracy sobocie i niedzielę.

Trzeba było widzieć, jak w kalużach i błotach trzaskają ludzie i sprzęt, jak górnymi rekami wymaczał w jucznych żyzkach. Od lat też problem ten znajdują się wśród najbliższych z sąsiedztwa zbudowanego przez ul. Kościuszk z ul. Mickiewicza.

Mimo niesprzyjającej pogody, przepłatanej deszczem, mżawką i mgłą, wykonano więc w ciągu kilkudziesięciu godzin wszystkie roboty, aby komunikacja tramwajowa w mieście wróciła do normy po wolnej od pracy sobocie i niedzielę.

Trzeba było widzieć, jak w kalużach i błotach trzaskają ludzie i sprzęt, jak górnymi rekami wymaczał w jucznych żyzkach. Od lat też problem ten znajdują się wśród najbliższych z sąsiedztwa zbudowanego przez ul. Kościuszk z ul. Mickiewicza.

Mimo niesprzyjającej pogody, przepłatanej deszczem, mżawką i mgłą, wykonano więc w ciągu kilkudziesięciu godzin wszystkie roboty, aby komunikacja tramwajowa w mieście wróciła do normy po wolnej od pracy sobocie i niedzielę.

W strugach deszczu rozpoczęła się w piątek o godz. 16.30 na skrzyżowaniu al. Kościuszk z ul. Mickiewicza akcja „krzyżownica”. W jednym z najbardziej niewągliwych dla komunikacji punktów w mieście, budowniczo Trasy W-Z przystąpił do wymiany torowiska tramwajowego.

Fierwsze wkroczyło do akcji wyspecjalizowane brygady Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego. Szybko i sprawnie zdemontowały stare, mocno już wysłużone tory tramwajowe. Tuż po północy z płatku na sobotę ustąpiły miejsca brygadom głównego wykonawcy Trasy W-Z, Kombinat Robot Drogowych. Najpierw zrobiono koryto pod nowe torowisko, a następnie nawierzchnię płaskowej podsypanki pod prefabrykowane płyty betonowe, które umocniono twardym, pokrytym warstwą nawierzchni asfaltowej. W sobotę o godz. 22 na plac budowy wrocili brygady MPK. Zajęły się one układaniem nowych szyn. Ostatnim etapem akcji było zmontowanie tzw. krzyżownicy pośrodku tramwajowego skrzyżowania. Przygotowano ją wcześniej w warsztatach MPK.

Dziś na ranem tramwaje linii 2, 6, 7, 11, 14 i 21 wróciły na swoje trasy, korzystając z przejazdu przez skrzyżowanie al. Kościuszk z ul. Mickiewicza.

Mimo niesprzyjającej pogody, przepłatanej deszczem, mżawką i mgłą, wykonano więc w ciągu kilkudziesięciu godzin wszystkie roboty, aby komunikacja tramwajowa w mieście wróciła do normy po wolnej od pracy sobocie i niedzielę.

Trzeba było widzieć, jak w kalużach i błotach trzaskają ludzie i sprzęt, jak górnymi rekami wymaczał w jucznych żyzkach. Od lat też problem ten znajdują się wśród najbliższych z sąsiedztwa zbudowanego przez ul. Kościuszk z ul. Mickiewicza.

Mimo niesprzyjającej pogody, przepłatanej deszczem, mżawką i mgłą, wykonano więc w ciągu kilkudziesięciu godzin wszystkie roboty, aby komunikacja tramwajowa w mieście wróciła do normy po wolnej od pracy sobocie i niedzielę.

Trzeba było widzieć, jak w kalużach i błotach trzaskają ludzie i sprzęt, jak górnymi rekami wymaczał w jucznych żyzkach. Od lat też problem ten znajdują się wśród najbliższych z sąsiedztwa zbudowanego przez ul. Kościuszk z ul. Mickiewicza.

Mimo niesprzyjającej pogody, przepłatanej deszczem, mżawką i mgłą, wykonano więc w ciągu kilkudziesięciu godzin wszystkie roboty, aby komunikacja tramwajowa w mieście wróciła do normy po wolnej od pracy sobocie i niedzielę.

Trzeba było widzieć, jak w kalużach i błotach trzaskają ludzie i sprzęt, jak górnymi rekami wymaczał w jucznych żyzkach. Od lat też problem ten znajdują się wśród najbliższych z sąsiedztwa zbudowanego przez ul. Kościuszk z ul. Mickiewicza.

Mimo niesprzyjającej pogody, przepłatanej deszczem, mżawką i mgłą, wykonano więc w ciągu kilkudziesięciu godzin wszystkie roboty, aby komunikacja tramwajowa w mieście wróciła do normy po wolnej od pracy sobocie i niedzielę.

Trzeba było widzieć, jak w kalużach i błotach trzaskają ludzie i sprzęt, jak górnymi rekami wymaczał w jucznych żyzkach. Od lat też problem ten znajdują się wśród najbliższych z sąsiedztwa zbudowanego przez ul. Kościuszk z ul. Mickiewicza.

Mimo niesprzyjającej pogody, przepłatanej deszczem, mżawką i mgłą, wykonano więc w ciągu kilkudziesięciu godzin wszystkie roboty, aby komunikacja tramwajowa w mieście wróciła do normy po wolnej od pracy sobocie i niedzielę.

Trzeba było widzieć, jak w kalużach i błotach trzaskają ludzie i sprzęt, jak górnymi rekami wymaczał w jucznych żyzkach. Od lat też problem ten znajdują się wśród najbliższych z sąsiedztwa zbudowanego przez ul. Kościuszk z ul. Mickiewicza.

Mimo niesprzyjającej pogody, przepłatanej deszczem, mżawką i mgłą, wykonano więc w ciągu kilkudziesięciu godzin wszystkie roboty, aby komunikacja tramwajowa w mieście wróciła do normy po wolnej od pracy sobocie i niedzielę.

W strugach deszczu rozpoczęła się w piątek o godz. 16.30 na skrzyżowaniu al. Kościuszk z ul. Mickiewicza akcja „krzyżownica”. W jednym z najbardziej niewągliwych dla komunikacji punktów w mieście, budowniczo Trasy W-Z przystąpił do wymiany torowiska tramwajowego.

Fierwsze wkroczyło do akcji wyspecjalizowane brygady Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego. Szybko i sprawnie zdemontowały stare, mocno już wysłużone tory tramwajowe. Tuż po północy z płatku na sobotę ustąpiły miejsca brygadom głównego wykonawcy Trasy W-Z, Kombinat Robot Drogowych. Najpierw zrobiono koryto pod nowe torowisko, a następnie nawierzchnię płaskowej podsypanki pod prefabrykowane płyty betonowe, które umocniono twardym, pokrytym warstwą nawierzchni asfaltowej. W sobotę o godz. 22 na plac budowy wrocili brygady MPK. Zajęły się one układaniem nowych szyn. Ostatnim etapem akcji było zmontowanie tzw. krzyżownicy pośrodku tramwajowego skrzyżowania. Przygotowano ją wcześniej w warsztatach MPK.

Dziś na ranem tramwaje linii 2, 6, 7, 11, 14 i 21 wróciły na swoje trasy, korzystając z przejazdu przez skrzyżowanie al. Kościuszk z ul. Mickiewicza.

Mimo niesprzyjającej pogody, przepłatanej deszczem, mżawką i mgłą, wykonano więc w ciągu kilkudziesięciu godzin wszystkie roboty, aby komunikacja tramwajowa w mieście wróciła do normy po wolnej od pracy sobocie i niedzielę.

Trzeba było widzieć, jak w kalużach i błotach trzaskają ludzie i sprzęt, jak górnymi rekami wymaczał w jucznych żyzkach. Od lat też problem ten znajdują się wśród najbliższych z sąsiedztwa zbudowanego przez ul. Kościuszk z ul. Mickiewicza.

Mimo niesprzyjającej pogody, przepłatanej deszczem, mżawką i mgłą, wykonano więc w ciągu kilkudziesięciu godzin wszystkie roboty, aby komunikacja tramwajowa w mieście wróciła do normy po wolnej od pracy sobocie i niedzielę.

Trzeba było widzieć, jak w kalużach i błotach trzaskają ludzie i sprzęt, jak górnymi rekami wymaczał w jucznych żyzkach. Od lat też problem ten znajdują się wśród najbliższych z sąsiedztwa zbudowanego przez ul. Kościuszk z ul. Mickiewicza.

Mimo niesprzyjającej pogody, przepłatanej deszczem, mżawką i mgłą, wykonano więc w ciągu kilkudziesięciu godzin wszystkie roboty, aby komunikacja tramwajowa w mieście wróciła do normy po wolnej od pracy sobocie i niedzielę.

Trzeba było widzieć, jak w kalużach i błotach trzaskają ludzie i sprzęt, jak górnymi rekami wymaczał w jucznych żyzkach. Od lat też problem ten znajdują się wśród najbliższych z sąsiedztwa zbudowanego przez ul. Kościuszk z ul. Mickiewicza.

Mimo niesprzyjającej pogody, przepłatanej deszczem, mżawką i mgłą, wykonano więc w ciągu kilkudziesięciu godzin wszystkie roboty, aby komunikacja tramwajowa w mieście wróciła do normy po wolnej od pracy sobocie i niedzielę.

Trzeba było widzieć, jak w kalużach i błotach trzaskają ludzie i sprzęt, jak górnymi rekami wymaczał w jucznych żyzkach. Od lat też problem ten znajdują się wśród najbliższych z sąsiedztwa zbudowanego przez ul. Kościuszk z ul. Mickiewicza.

Mimo niesprzyjającej pogody, przepłatanej deszczem, mżawką i mgłą, wykonano więc w ciągu kilkudziesięciu godzin wszystkie roboty, aby komunikacja tramwajowa w mieście wróciła do normy po wolnej od pracy sobocie i niedzielę.

Trzeba było widzieć, jak w kalużach i błotach trzaskają ludzie i sprzęt, jak górnymi rekami wymaczał w jucznych żyzkach. Od lat też problem ten znajdują się wśród najbliższych z sąsiedztwa zbudowanego przez ul. Kościuszk z ul. Mickiewicza.

Mimo niesprzyjającej pogody, przepłatanej deszczem, mżawką i mgłą, wykonano więc w ciągu kilkudziesięciu godzin wszystkie roboty, aby komunikacja tramwajowa w mieście wróciła do normy po wolnej od pracy sobocie i niedzielę.

Gdzie Kiedy

WAŻNE TELEFONY

Informacja o usługach	396-10
Informacja kolejowa 653-55, 284-69	
Informacja PKS	
Dworzec Centralny	265-95
Dworzec Północny	747-20
Informacja telefoniczna	03
Komenda Miejska MO centrala	677-22, 292-22
Pogotowie ciepłownicze	253-11
Pogotowie drogowe	
„Polmozybit”	408-32
Pogotowie energetyczne	
Rejonu Północ	334-31
Rejonu Południe	334-28
Biuro odbiorów przebiegów	609-32 i 245-72
Oświetlenia ulic	220-59
Pogotowie gazowe	295-55
Pogotowie MO	67
Pogotowie Ratunkowe	69
Pogotowie wodociągowe	335-46
Straż Pożarna	08, 666-11, 795-55
PZMo.	32-81-10, 766-27
Centrala informacyjna PKO	731-82

INFORMACJE O DZURACH APTEK

W Pabianicach udziela Aptekę nr 47-083, Armii Czerwonej 7 w Zgierzu udziela Aptekę nr 47-080 Dąbrowskiego 10. W Ozorkowie udziela Aptekę nr 47-022 Dzierżyńskiego 2

DZUR SZPITALI

POŁOŻNICTWO

Szpital im. Kopernika — dzielnica Górna, Poradnia K, ul. Odwagańska Cieszkowska, Rzgowska, Łokatorska, Prąjszyszkowska i gm Rzgów oraz ginekologia z dziennej Polésie, Poradnia K, ul. Fornalskiej

Instytut Położniactwa-Gin. AM (ul. Sieringa 13) — dzielnica Śródmieście, Poradnia K, Kopcińskiego, Rewolucji 1905 r., gm Brojście, z dziennej Górna, Poradnia K, ul. Felickiego oraz ginekologia z dziennej Polésie, Poradnia K, ul. Maja

Szpital im. H. Jordana (położnictwo) — dzielnica Widzew i Polésie

Szpital im. H. Wolf — dzielnica Bałuty z dziennej Górna, Poradnia K, ul. Zapolskiej oraz ginekologia z dziennej Polésie, Poradnia K, ul. Gdanska, Kąprzaka

Szpital im. Skłodowskiej-Curie w Zgierzu — położnictwo — miasto i gmina Zgierz, Aleksandrów Ozorków miasto Konstanyntynów gmina Parzeczew i Andrespol oraz Łódź z dziennej Śródmieście, Poradnia K, ul. 10 Lutego

Szpital im. Marchlewskiego w Zgierzu — ginekologia — miasto gm Zgierz, Aleksandrów Ozorków miasto Konstanyntynów gm. Parzeczew, Andrespol oraz Łódź-Widzew, z dziennej Polésie Poradnia K, ul. Srebrzyńska i z dziennej Śródmieście, Poradnia K, ul. 10 Lutego

Szpital im. Biernackiego (Pabianice) — gmina i miasto Pabianice

Szpital w Głównie — gmina i miasto Głowno, Stryków oraz gm Nowosolna

Chirurgia ogólna — Bałuty — Sztajta im. Bieganski (Kniaziewicza 1/3) dla przychodni rejonowych nr 4, 8, 8, 10 i 14

Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) — codziennie dla przychodni rejonowej nr 7. Sztajta im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz Parzeczewska 35) dla przychodni rejonowych nr 1, 2, 3, 5. Sztajta im. Marchlewskiego (Zgierz Dubois 17) Ozorków, Aleksandrów Parzeczew Górna — Szpital im. Brudzińskiego (Kos. Gajwicki 61); Polésie — Szpital im. Kopernika (Pabianice 62); Śródmieście — Szpital im. Pasteura (Wigury 19); Widzew — Szpital im. Sonenberg (Pieniny 30)

Chirurgia urazowa — Szpital im. Sonenberg (Pieniny 30).

Neurochirurgia — Szpital im. Kopernika (Pabianice 62)

Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milonowa 14)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatry (Sporna 36/50)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Telesy 6)

Wenerologia — Poradnia Dermatologiczna (ul. Zakątna 44)

HISTORIA RUCHU REWOLUCYJNO-POLESKIEJ WOJSKOWEJ SŁUBY ZDROWIA (Zeligowskiego 7) godz. 10-13

ŁÓDZKI PARK KULTURY I WYPOCZYNIU (na Zdroju) OGRÓD BOTANICZNY — czynny od godz. 10 do zmroku ZOO — czynny od godz. 9-17 (kasa czynna od godz. 16)

PALMIARNIA (ul. Armii Czerwonej 1/3) — czynna codziennie oprócz poniedziałków w godz. 10-17

LUNAPARK (ul. Konstanyntynowska 3/5) — nieczynny KAPIELISKO „FALA” (al. Unii 4) — nieczynny

KINA

BAŁUTYK — „Trzy dni Kondora” — wlos.-USA od lat 18 godz. 10, 12, 15, 17, 19, 20

IWANOWO — „Wasata niania” — radz. b/o godz. 12, 15, 17, 19, 20 „Trzy dni Kondora” — wlos.-USA od lat 18 godz. 10, 17, 19, 20

POLONIA — „Polski film archiwalny — „Biały Murzyn” od lat 15 godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20

PRZEDWIOSNIE — seanse zamknięte godz. 10, 12, „Spirala” pol od lat 18 godz. 15, 17, 19, 20

WŁOKNIARZ — „King Kong” — USA od lat 12 godz. 10, 12, 30, 15, 17, 20

WOLNOSĆ — „Eliza, moje życie” hiszp. od lat 18 godz. 9, 30, 12, 14, 30, 17, 19, 20

WISLA — „Zasady dominacji” — USA od lat 15 godz. 10, 12, 15, 17, 19, 20

ZACHĘTA — „Joe Valachi” wlos.-franc. od lat 18 godz. 9, 30, 12, 14, 30, 17, 19, 20

LDK — „Zagubione dusze” (wł.) od lat 18 godz. 15, 19, 20, Kino Młodego Widza — godz. 17, 30

STUDIO — „Robert i jego matka” czes. b/o godz. 15, 45: „Odradzający brudni 21” — wlos. od lat 18 godz. 17, 30, 19, 30

STYLÓWY — Inauguracja roku szkoleniowego RD FSZMP — godz. 15, 30. „Dziewczyna z reklam” — wł.-USA od lat 18 godz. 19, 30

DKM — „Barbara Radziwiłłówna” — pol. godz. 16; „Dick i Jane” — USA od lat 15 godz. 18, 20

KOLEJARZ — nieczynny GDNIA — „Wodzień” pol. od lat 18 godz. 10, 12, 15, 17, 19, 20

MŁODA GWARDIA — „Gdziekolwiek jesteś, panie prezydencie!” pol od lat 12 godz. 12, 15, 15, „Omen” ang. od lat 18 godz. 10, 17, 19, 20

MUZA — „Podróż koca w butach” jap. b/o godz. 15, 30. „Mandingo” USA od lat 18 godz. 17, 19, 30

I MAJA — seans zamknięty godz. 14. „Charlie Brown i jego kompania” USA b/o godz. 17, 30. „Wdowieństwo Karoliny” zasler” jap. od lat 18 godz. 19, 30

POKÓJ — „Akwarele” pol. od lat 15 godz. 15, 30, 17, 30. „Dług weekend” — hiszp. od lat 15 godz. 19, 30

ROMA — „Hultajska czwórka” radz. b/o godz. 12, 30. „Barroco” fr. od lat 18 godz. 10, 14, 30, 17, 19, 30

STOKI — „Czarny korsarz” wł. od lat 15 godz. 15, 17, 19, 20

OKA — DKF godz. 18, 30

POLESIE — „Torba inkasenta” radz od lat 12 godz. 17, „Ofiara namietności” — hiszp. od lat 18 godz. 19

POPULARNE — nieczynny ENERGETYK — „Piraci na Pacyfiku” — rum.-franc. b/o godz. 16, 30. „Moi przyjaciele” — wł. od lat 18 godz. 18, 15

HALKA — „Ebirah — potwór z głębin” jap. od lat 12 godz. 15. „Taksówkarz” USA od lat 18 godz. 17, 19, 15

PIONIER — „Zew krwi” ang. hiszp. od lat 12 godz. 15. „Sukcesy w niebezpieczeństwie” jap. od lat 15 godz. 17, 19, 30

REKORD — „Straceńczy” USA od lat 18 godz. 15, 17, 19, 30

SWIT — „Pokój z widokiem na morze” pol. od lat 15 godz. 15, 30. „Taka ładna dziewczyna” fr. od lat 18 godz. 17, 30, 19, 30

WOJEWÓDZKA STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

Łódź, ul. Sienkiewicza nr 137 tel. 09

OGÓLNOLÓDZKI PUNKT INFORMACYJNY

— dotyczący placówek służby zdrowia — czynny całą dobę we wszystkie dni tygodnia, tel. 615-19

Historia LWP na znaczkach pocztowych

W Klubie Garnizonowym przy ul. Tuwima 34 stworzono specjalną wystawę filatelistyczną z okazji 35-lecia Ludowego Wojska Polskiego. Na uroczystości otwarcia przybyli: Klemens Kwiatkowski — sekretarz KL PZPR, plk Marian Anisz — komendant Centrum Szkolenia Oficerów Politycznych im. L. Waryńskiego, przewodniczący komitetu honorowego wystawy, Lech Krowczyński — wiceprezydent Łodzi. Wśród licznych gości znaleźli się także przedstawiciele filiatelistów z Karl-Marx-Stadtu (NRD).

K. Kwiatkowski w imieniu KL PZPR, Rady Narodowej m. Łodzi i społeczeństwa naszego województwa podziękował inicjatorom i organizatorom wystawy — Polskemu Związkowi Filatelistów Okręgu Łódzkiego — za urządzenie niezwykle interesującej i wartościowej ekspozycji, która jest wyrazem heldu dla bohaterów poległych w walce o wolność i głębokiego szacunku dla żołnierzy ofiarnie wypełniających swe obowiązki w czasie pokoju.

Ekspozycja zawiera 39 zbiorów filatelistów dorosłych oraz 34 zbiory przygotowane przez młodzież. Dwa zbiory pochodzą od filatelistów ze Związku Radzieckiego, z tryzy z NRD. „Polska na froncie II wojny światowej”, „Polska Marynarka Wojenna”, „Korespondencja z Ofiagą XA”, „Korespondencja z oborów Internowania”, „Znaki pocztu oborowy z Woldenbergu”, „Łódź walcząca” — oto tylko niektóre tematy interesujących zbiorów. Znaki, karty, stemple okolicznościowe, operty mówią o bohaterach Związku Radzieckiego — miastach i ludziach, o wielkich Polakach, o historii Kosmosu, o walce i meczeństwie narodu polskiego. Młodzi filateliści prezentują zbiory charakterystyczne tradycje Ludowego Wojska Polskiego, rozwój motorzystyki, kolejnictwa, lotnictwa, Młodzież z kolarzy Zespołu Szkół Zawodowych nr 1 w Tomaszowie Maz., brzościwota temata „Lenin w polskiej filatelistyce”.

O wysokim poziomie ekspozycyjnych zbiorów świadczą liczne przyznane wyróżnienia — 18 medali (w tym 4 złote) oraz 30 złotych w klasie młodzieżowej.

Wystawa czynna jest codziennie. Dziś i w środy otwarte będzie stoisko filatelistyczne ze sprzedażą znaczków okolicznościowych, kopert okolicznościowych i bileów lotarynych. W niedzielę, 15 bm., uruchomione zostanie stoisko porotowe. Kos.

Jak doskonalić system planowania i zarządzania gospodarką

W miniony piątek przebywał w Łodzi kierownik Wydziału Planowania i Analiz Gospodarczych KC PZPR — Manfred Gorywoda, który w towarzyszy sekretarza KL T. Czechowicza zwiedził Zakład im. Obrońców Pokoju i „Wifame”, gdzie zapoznał się z aktualnymi problemami produkcji i planowania. Przedyskutowano najbliższe zamierzenia rozwojowe i modernizacyjne.

W godzinach popołudniowych odbyło się spotkanie z kierowniczym aktywem partyjnym i gospodarczym na którym przedyskutowano aktualne problemy funkcjonowania zmodyfikowanego systemu ekonomicznego-finansowego oraz kierunki dalszego doskonalenia systemu planowania i zarządzania gospodarką.

Młodzi pomagają rolnikom

Zarząd Dzielnicowy ZSMP — Górną uzyskał najlepsze w województwie wyniki w tegorocznej akcji „Każdy ktoś na waga ziela”. Ten prymat chciałby teraz utrzymać w kolejnym współwzrostnicwie pod nazwą „Zbieramy plony jesieni”.

Od ponad tygodnia 30-osobowe grupy młodzieży ZSMP z Górnej zbierają zieleniaki na polach SKR w Rzgowie. Mimo trudnych warunków atmosferycznych dziesięć i chłopcy zbierają dziennie 3-5 ton zieleniaków. Najlepszy rezultat przyniósł wyjazd 15-osobowej grupy młodzieży dzielnicowej 5 bm. na pola Zespołu Gospodarczego Rolnego w Kalinie. W tym dniu zebrano około 30 ton zieleniaków. Dzień pracy zakończyła wesoła zabawa przy ognisku, pieczeniu zieleniaków i kiełbisek.

Warto dodać, że jest to kolejny rok owocnej współpracy młodzieży Górną ze Spółdzielnią Kółek Rolniczych w Rzgowie. (fk)

W Klubie Dziennikarza „Sam na sam z Majakowskim”

Dziś o godz. 16 aktorzy teatru im. Wojciecha Bogusławskiego w Kaliszu: Marek Niemierowski, Irena Bartosińska, Daniela Popławska, Jerzy Siech, Miroslaw Henke, Wojtek Kalinowski i Mariusz Grzybowski przedstawia młodzież poeci „Sam na sam z Majakowskim” w scenariuszu i w reżyserii W. Wilhelma i M. Niemierowskiego. Słowo wstępne — red. Jerzy Panasiewicz.

„Exodus”

Z powodu choroby jednego z członków holenderskiej grupy rockowej „Livin’ Blues” zespół odwóluje koncert na Polcie. Tak więc w poniedziałkowej imprezie „Eurorock — 78” zamiast „Livin’ Blues” będziemy słuchać i oglądać polskich zespół „Exodus”, który wystąpi obok „Budki Suflera”.

Studencie Stowarzyszenia Jazowego przepraszają za zmiany w programie, informując jednocześnie, że zwraca pieniądze za bilety codziennie w godz. 14-18 (ul. Piotrkowska 77, i p.)

Nowości meblowe

Od dziś w czterech punktach usługowych Spółdzielni Inwalidów im. M. Buczka (przy ul. Gagarina 9, Przybrowskiego 2, Głowackiego 5 i Zgierskiej 42) wystawione zostaną nowe wzory mebli. Spółdzielnia proponuje m. in. zestaw wypoczynkowy „Kryształ” składający się z kanapy i 2 foteli, nowy tytuławy (z półką pod spodem), tapczan jednoosobowy oraz pufy z pojemnikami we wnętrzu, pojedynczymi i podwójnymi. Te ostatnie w pokojach dziecięcych mogą służyć do przechowywania pościeli. Będzie tu można obejrzeć także wyposażenie przedpokoju w dwóch wariantach: wykonane z drewna litego oraz z płyt. Przedpokojuowy komplet składa się z wieszaka, stolika i lustra.

Wystawa czynna będzie w godz. 10-18 — do 14 bm. włącznie. Na miejscu udzielane będą też wszelkie informacje oraz przyjmowane zamówienia na proponowane usługi. Realizacja — w I kwartale przyszłego roku.

Spółdzielnia Inwalidów im. Buczka przysze, że jeśli proponowane wzory spodobały się rodzicom i zyskają zainteresowanie handlowców, to wystawione meble znajdą się w sprzedaży w II półroczu 1978. Kas.

W kilku zdaniach

- ▲ „Współczesna Libia” — odczyt lektora lbijskiego dziś o godz. 12 w Klubie MPK przy ul. Narutowicza 8/10
- ▲ „SZUMIAŁY POLSKIE WRZOSY” uroczysty koncert dziś o godz. 18 w Klubie MPK przy Narutowicza 8/10, a o godz. 20 — w filii tego klubu przy ul. Rodzeństwa Fibaków 11.
- ▲ SPOTKANIE Z OKAZIĄ „DNI SENIORA” — dziś o godz. 14.30 w sali kinowej DKM przy ul. Nawrot 27.
- ▲ Osoby, które 26 sierpnia ok. godz. 17 przebywały w sklepie monopolowym przy zbiegu ul. Rzgowskiej i Piasecznej, proszone są o zgłoszenie w KD MO Łódź-Górna przy ul. Wólczańskiej 250, pok. 62, w godz. 8-15, celem złożenia zeznań.
- ▲ OTWARCIE WYSTAWY MAŁARSKIEJ HALINY ORŁOWAL-CAK — dziś o godz. 18 w SDK „Lokator” przy ul. Nowopolskiej 12/14.

Młodzi — gospodarzni!

Słota to prawda, że do oszczędności i gospodarności przywiązanie trzeba każdego od najmweniejszych lat. Od lat też problem ten znajdują się wśród najbliższych z sąsiedztwa zbudowanego przez ul. Kościuszk z ul. Mickiewicza.

W tych dniach młodzieżowi działacze zajmujący się popularyzacją idei oszczędności i gospodarności, spotkali się na IV Forum Młodych Oszczędnych województwa łódzkiego, zorganizowanym przez RD FSZMP i NBP w Łodzi. Wśród członków ZSMP, ZSPP, harcerzy i ludności OHP, znaleźli się m. in. przewodniczący RL FSZMP — M. Czesny i wiceprezes NBP — Z. Pakula. Omawiając rozwój idei oszczędności w środowisku młodzieżowym, sekretarz RL FSZMP — E. Marciniak podkreślił ogromne znaczenie wychowawczą tej działalności i jednocześnie wskazywał na materiał wypracowany przez racjonalnym stosunkiem młodych pracowników do surowców i materiałów, lepszym gospodarowaniem czasem pracy. Efekty uzyskane w wyniku Turnieju Młodych Gospodarczych w naszym województwie w 1977 r. ponad 30 mln zł.

Podczas

OD PLAKATU DO... MANDATU

Rzadko kiedy mamy okazję gościć u siebie zespoły zagraniczne, a już zgoła nie pamiętam, aby który...

Nie będzie przesady w stwierdzeniu, że występ czterdziestoczteroosobowego The A Cappella Choir z Denton...

Świetność zespołu zwiastowana przez folder wydany z okazji tournée w pełni znalazła potwierdzenie w trakcie występu...

Wszystkie elementy warsztatu wykonawczego doprowadzone zostały do perfekcji. Z punktu widzenia techniki wokalne...

Zespół czuje się równie swobodnie w muzyce o tradycyjnych środkach wyrazu jak i w współczesnej, operującej nowymi sposobami artykulacji dźwięków...

Występ The North Texas State University A Cappella Choir miał ponoć zainaugurować współpracę z Chórem Uniwersytetu Łódzkiego...

JACEK SZERSZENOWICZ

Z Teksasu nad Łódzkę

Mówi się, że reklama jest dzwignią handlu. Jest to porzekadło tyłuż stare co jare, ale... nie chciałbym tu mówić o reklamowaniu...

O! choćby studenckie imprezy kulturalne. Od dawna tajemniczo poliznyła jest, iż nie cieszą się one zbyt wielkim powodzeniem w środowisku akademickim Łodzi...

Choć bywa też odwrotnie. Studenckie Stowarzyszenie Jazzowe od samego początku swego istnienia organizuje bardzo ciekawe koncerty z udziałem krajowych i zagranicznych wykonawców...

W nowym „Kalejdoskopie”

Piądziesiętny numer łódzkiego informatora kulturalnego, obok tradycyjnej porcji informacji o repertuarze teatralnym premierach filmowych i nowościach Wydawnictwa Łódzkiego...

W październikowym numerze „Kalejdoskopu” czytelnicy znajdą także ciekawy raport Tomasz Sasa o sile orkiestra i tradycji orkiestry dętej Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego...

Niewątpliwie najbardziej popularną formą reklamy w przypadku takich koncertów jest plakat uliczny. I tu właśnie zbliżamy się do sedna sprawy — gdzie owe plakaty naklejać?

Niegdyś na każdej prawie ulicy stał przynajmniej jeden szup reklamowy — betonowy walec ze słupem ozdobną kopułką. Dziś z szupów tych pozostały już tylko niedobitki, i to przeważnie na periferiach...

Tam jednakże, gdzie w grę wchodzi pieniądze, nie wszystkie na kazy i zakazy bywają respektowane. Co odczuł na swojej przywrotniej kieszeni przewodniczący SSJ, Kłeclego p.d.s. Wykroczony z rozlepieniem przez członków stowarzyszenia plakatów w niedozwolonych miejscach...

cudem zdołał się od takiej samej wywinąć...

Nie traktujmy jednak tych ludzi jak przestępców. SSJ zwróciło się do Urzędu Dzielnicy Łódź-Sródmieście z prośbą o wskazanie miejsc, gdzie można rozlepić plakaty reklamowe...

A więc jest wyjście z sytuacji? Byłoby, gdyby nie fakt, że owa spółdzielnia nie liczy się z terminami zleceniądawców, a za usługi każe sobie stono płacić...

STUDENT ŻADNEJ PRACY SIĘ NIE BOI

można więc własnymi siłami rozlepić i tych kilkadziesiąt plakatów. Niestety, argumenty nie są wiarygodne...

ba o ustawienie wzdłuż ulicy Piotrkowskiej własnych, drewnianych tablic reklamowych. I tym razem stanowisko władz było słuszne, choć trudno byłoby stwierdzić, iż przysto ono studentom...

Bodaj dwa lata temu pojawiły się w Łodzi cztery betonowe słupy ogłoszeniowe o nowoczesnej konstrukcji. Znacznie bardziej estetyczne od starych „okrągłaków”...

I co? — I nic! Eksperyment udał się słupy się podobają, ale mimo licznych zapowiedzi — jak na razie następnym nie ustawiono...

PAWEŁ TOMASZEWSKI



5 października minęła 50 rocznica inauguracji działalności Teatru ATENUM w Warszawie. Placówka ta na trwałe związana jest ze stolicą i od wielu lat ma swoją wierną publiczność...

Parę dni temu w tymże teatrze zbliżył się jeszcze dwa lata jubileusz. Setne przedstawienie sztuki Adolfa Nowaczyńskiego „Wielki Fryderyk” z Janem Świdwskim w roli głównej...

Jan Świdwski ma ponad dwadzieścia lat w swoim bogatym dorobku aktorskim — teatralnym, telewizyjnym i filmowym.

Jan Świdwski po ukończeniu PIST w Warszawie do tragicznego września 1939 r. grał w Poznaniu, w 1944 roku zaangażował go Teatr im. Al. Węgierki w Białymsztoku...

Każda jego postać jest inna, podobnie jak do kosza przez Tomasza P. jest głupota, czy chęć pozostania sobą aż do końca...

Jubileusze
szerza naszą znajomość rzeczy i świata. Jak długo ją co najwyższej potwierdza — nie jest sztuką — wyznaje aktor i test to jego credo artystyczne...

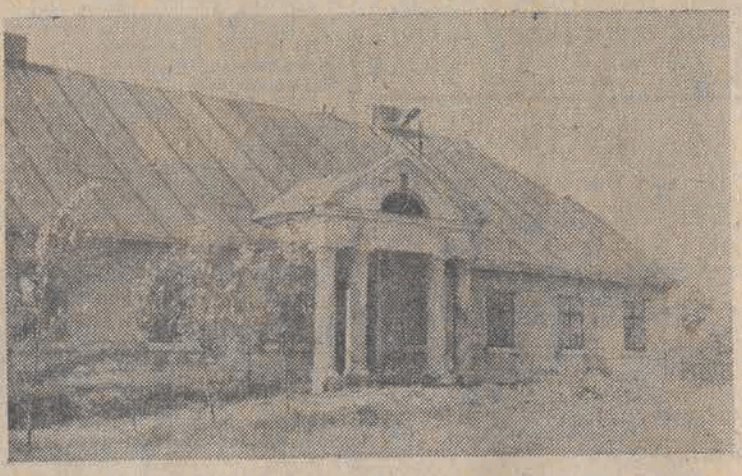
Z Majakovskim sam na sam
Stowarzyszenie „Dom Środowisk Twórczych” (al. Kościuszki 33) gości zespół Teatru im. W. Bogusławskiego z Kalisza...

Laureaci Amatorskich Konfrontacji Teatralnych
W zorganizowanych przez Dzielnicowy Dom Kultury na Bałutach II Amatorskich Konfrontacjach Teatralnych jury przyznało następujące nagrody...



W środę 11.10. W programie „Bitwy, Kampanie, Dowódcy” — „Czas walki” czyli druga część wspomnień gen. broni Zygmunta Berlinga (na zdjęciu).

Druga młodość starego dworu



W miejscowości Byszewy (gm. Nowosolna) zachował się dworek murywany zbudowany w pierwszej połowie XIX wieku, należącej kiedyś do rodziny Plichtów...

PROSTO Z KINA
Film o śmierci, o sensie życia, o okropności i odwadze umierania... Odwagę? Cóż, może właśnie tak. Może dlatego tuż po seansie ta dziewczyna powiedziała do swojej towarzyski takim jasnym, drażniącym normalnym głosem...

„Spirala”
„strach przed śmiercią w ogóle” jako coś upokarzającego lub niegodnego... Bohater „Spirali” Tomasz P. wadzi się z czekającą na niego śmiercią w sposób, jak orzekną niektórzy, historyczny, daleki od tego, co zwykło się nazywać „godnym oczekiwaniem nieuniknionego”...

ROSS MACDONALD RUGHOMY OEŁ

Hum. Kofia Kinslering

Mgła się unosiła, rozrzedzała na niebie jak mleko w wodzie i zdmuchiwała przez wiatr odpływała nad morze. Poszerzający się horyzont tylko mi przypominał, że Ralf Sampson może być daleko stąd - właściwie wszędzie. Może umiera z głodu w górskiej chacie, leży na dnie morskim albo w głowie ma dziurę jak Eddie. Samochody miały zająć szpiersząc w obu kierunkach, do domu albo ku jaśniejszym rozbitym światłom. Moja twarz, odbita we wstecznym lusterku, była upiornie biała, jakbym trochę zaraził się śmiercią od Eddie'ego. Pod oczami wystąpiły mi kregi, zarost wymagał zgolenia.

Nadjeżdżająca z południa ciężarówka przetoczyła się koło mnie powoli. Skreślała na parking Bara Naroznego. Była granatowa, była zamknięta. Z szoferki wyskoczył mężczyzna i zaszurał nogami po asfalcie. Poznałem jego elastyczny chód, a w świetle padającym od drzwi także i twarz. Dziś rzeźbiarz wyrwał ją z kamienia, po czym roztrząsał drugim kamieniem.

Na widok czarnego wozu policyjnego zatrzymał się raptownie. Przysiadł, zawrócił i pobiegł z powrotem do ciężarówki. Ze zgrzytem orzeczujących biegów wyjechała z parkingu i ruszyła droga do White Beach. Kiedy tylnie światło zmalało do rozmiarów czerwonej iskierekki podążyłem jej śladem. Droga była najpierw asfaltowa, potem żwirowana, wreszcie piaskowa. Przez trzy kilometry tykałem kurza, który on wzbijał.

Między dwoma urwiskami, gdzie droga dochodziła do plaży, przecinała ją inna. Światła ciężarówki skreśliły w prawo i wspięły się na stok. Kiedy minęły grzebiel wznieścia i znikły mi z oczu, pojechałem za nimi. Droga była wąska, wycięta w zboczu wzgórz. Z grani widziałem ocean, rozpostarty w dole po prawej ręce. Wśród chmur, znoszonych ku morzu, wędrował księżyc. Jego światło odbijało się od czarnej wody matowym, olśniewającym blaskiem.

Przedem mna szczyt wzgórz się spłaszczył, droga wyprostowała. Jechałem dalej wolno, z pogaszonymi światłami. Zanim się zorientowałem, dogonił mnie ciężarówka. Stała na ścieżce, nie zdradzając się reflektorami, a pięćdziesiąt kroków od drogi. Nie zatrzymałem wozu.

Jeszcze czterysta metrów i droga raptownie urwała się u stóp wzgórz. Na prawo kręta ścieżka wiodła nad oceanem, ale wjazd uniemożliwiła zamknięta drewniana furka. Zakreśliłem w ślepej uliczce i pieszo wspiąłem się na stok.

Rząd sukalskiptusów, strzępiasty na tle nieba, obrzeżał ścieżkę, na której stała ciężarówka. Zaczęła się pod ostona drzew równoległe do drogi. Wybito teren porastający kępy ostrej trawy. Potykałem się często. A potem otwierała się przede mną wolna przestrzeń i omal nie przestąpiłem krawędzi urwiska. Daleko w dole białe fale przybrzeżne gaskały plażę. Morze sprawiło wrażenie dość bliskiego, by dać w nie nurka, lecz twardego, jak metal.

W prawo podes mna zboczył biały prostokąt światła. Ziąć i zesilując się po zboczu, ukazywał mi zamyślny, żeby nie upaść. Wokół światła zarysowała się sylwetka budynku, białej chaty, tkwiącej u nasady urwistego cypła.

Przez odsłonięte okno widać było cały pokój. Namacawsi reolwer w kaburze, podkradłem się na czworaka pod ścianę. W izbie znajdowało się dwoje ludzi. Żadne z nich nie było Sampsonem.

Puddler wciął się w fotel z wgłębionym oparciem i siedział, z butelką piwa w garści, ukazując mi zamknięty nos z profilu. Na wprost niego, na nie zaslanym tapczanie pod ścianą zobaczyłem kobietę. Lampa benzynowa, zwisająca z krokwi nie otykowanego sufitu rozjaśniała ostrym, białym światłem pasma jej blond włosów i twarz chuda, udęcona, o nozdrzach rozdzielonych oburzeniem i spieczonych wargach. Żywe pozostały w tej twarzy tylko zimne, brązowe oczy, miotające badawcze spojrzenia spośród zmarszczek. Przekrzywiła głowę, żeby nie znajdowała się w ich zasięgu.

Izba nie była duża, ale sprawiała wrażenie straszliwie pustej. Podłoga z gołych, sosnowych desek, lepiała się od brudu. Pod lampą stał drewniany stół na nim stos brudnych naczyń, a pod ścianą w głębi dwupalnikowa kuchnia naftowa, przechylona lodówka, zlew, pokryty plamami rdzy i blaszany kubek, do którego woda kapiała ze zlewu.

Wewnątrz panowała taka cisza, ściany z deseczek były tak cienkie, że słyszałem miarowy syk lampy. I głos Puddlera, kiedy się odezwał:

— Przecież nie mogę czekać cała noc. Nie możesz się tego po mnie spodziewać. Muszę wrócić do swojej roboty. I nie podobą mi się ten wóz policyjny przed Naroznym.

— Już to mówiliś. Wóz nie ma znaczenia.

— Powtarzam jeszcze raz. Powinno być w Fortepanie. Pan Troy był wściekły, że Eddie się nie pokazał.

— Szlag go trafił. — Głos kobiety, ostry i cienki, przypominał jej rysy. — Niech się wypcha, jak nie jest z pracy Eddiego zadowolony.

— Nie masz prawa tak gadać. — Puddler rozejrzął się dokoła. — Nie gadałś tak, jak Eddie po wyjściu z mamra przyszedł i skamiał u robotę. Jak wyszedł z mamra i przyszedł, skamiał u robotę; i pan Troy mu ja dał...

— Na litość boską! Czy musisz w kółko powtarzać to samo, ty tępaku?

— 102 —

NTU 303-04 odpowiada

ODRĘBNY PRZYDZIAŁ

R. M.: Mieszkam w domu jednorodzinnym z rodzicami. Każda rodzina zajmuje oddzielny lokal i prowadzi własne gospodarstwo domowe, ale niedawno założyliśmy wspólnie c.o. W roku ubiegłym oprócz koku i nam i rodzicom przyznano odrębny przydział węgla na trzon kuchenny. Obecnie węgla przydzielono tylko mnie. Czyżby zmieniły się przepisy?

RED.: Użytkownik mieszkanina, w którym jest zaistalowane indywidualne ogrzewanie c.o. otrzymuje przydział koku uzależniony od powierzchni mieszkalnej całego lokalu. Niezależnie od tego, o ile mieszkanin nie jest podłączony do sieci gazowniczej, przysługują mu przydział węgla. Wysokość przydziału jest jednak uzależniona od ilości osób zamieszkujących określony lokal. I tak rodzina jedno- lub dwuosobowa ma prawo do przydziału 400 kg węgla, licząca od 3-5 osób 500 kg, a więcej niż 5 - 600 kg.

Jak wynika z tego, mimo że domek posiada jeden wspólny system ogrzewania, każda rodzina może uzyskać odrębny przydział węgla, bo każda posiada własną kuchnię. (P)

Dziś o Radio

PONIEDZIAŁEK,
9 PAŹDZIERNIKA
PROGRAM I

12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Muzyka polska melodia. 12.45 Rolniczy kwadrans 13.00 „Złote pierścienie” kolonizatorski festiwal. 13.20 Na zyczenie słuchaczy. 13.40 Kacik melomana. 14.00 Studio „Gama”. 14.20 Studio „Relaks”. 14.25 Studio „Gama”. 15.00 Wład. 15.05 Korespondencja z zagranicy. 15.10 Studio „Gama”. 16.00 Tu Jedyńka. 17.30 Radiokurier. 18.00 Tu Jedyńka. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.33 Koncert zyczeń. 19.00 Dziennik wieczorny. 19.15 Gwiazdy naszych estrad. 19.40 Polskie zespoły jazzowe. 20.05 Wład. i informacje dla kierowców. 20.05 Transmisja międzynarodowego koncertu rozrywkowego z Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie z udziałem solistów. 21.00 Wład. 21.05 Śladem naszych interwencji. 21.10 Kronika sportowa. 21.20 D. c. transmisji. 21.25 Z kraju i ze świata. 22.30 Tu radio kierowców. 22.38 Lublin na muzycznej antenie. 23.00 Witaj Was Polska - magazyn.

PROGRAM II

11.30 Wład. 11.35 Postęp, dom, nowoczesność. 11.45 Muzyka spod strzechy. 12.05 Francuskie poematy choro- geograficzne. 12.25 Wład. (L). 12.28 Chwila muzyki (L). 12.30 „Wydarzenia, poglądy, refleksje” - mag. B. Szurgota (L). 12.45 Tańce kompozytorów polskich. 13.00 Dobry, ale mało graficzne (II). 13.10 Wład. 13.35 Ze wsł i o wsł. 13.50 Poznański Chór Chłopcy i Męski. 14.10 Nowe nagrania radiowe - Danuta Dworakowska. 14.25 Muzyka A i D. Scariatic. 15.30 Audycja dla dziewcząt i chłopców. 16.10 Antologia muzyki polskiej. 60-lecia. 16.40 Aktualności dnia (L). 16.55 5 minut o sporcie (L). 17.00 Jan Ptaszyn-Wróblewski przedstawia. 17.20 Notatnik kulturalny. 17.30 Zabytki Warszawy - Warszawaś. Niek. 18.00 Co pisać o muzyce? 19.25 Plebski Studia „Gama”. 19.30 Echo dnia. 19.40 Dźwiękowy Plakat Reklamowy. 19.55 Przejrzystość, zawsze ubezpieczony. 20.00 Saldo, panie dyrektorzy! 20.20 „Kontrpunkty”. 21.30 Wład. i informacje sportowe. 21.40 Pleski G. de Machaut. 21.45 E. Haefliger - tenor. 22.00 Zbliżenia nr 55. 23.00 „Tajemnice grozy” - o książce J. Kadkana-Bandrowskiego. 23.30 Wład. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III

12.05 W tonacji trójki. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Eksploracja w katedrze” - odc. pow. A. Carpentiera. 14.00 Kwartalnik klasycznych wiadomości. 15.00 Ekspressem przez świat. 15.05 „Taki ładny przemyśle” - gra zespołu Laboratorium. 15.20 W kregu jazzu. 15.40 Muzyka z filmu „Mój samochód”. 16.00 „Jak w serialu „Dyrektorzy” - rep. E. Elhanowskiej. 16.20 Muzykowanie. 16.45 Nasz rok 78. 17.00 Ekspressem przez świat. 17.05 Muzyka z koncertu UKF. 17.40 Odkryzione przeboje. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Czas relaksu. 19.00 Piosenki, które pozostały. 19.30 Ekspressem przez świat. 19.35 Opera tygodnia - W. A. Mozart: „Czarodziejski flet”. 19.50 „Dzień szkalni” - odc. pow. F. Forsytha. 20.00 60 minut na godzinę. 21.00

Wielki pianista S. Rachmaninow. 21.40 Wiersze śpiewane romantyków. 22.00 Fakty dnia. 22.05 Gwiazda siedmiu wiecóworów - Ella Fitzgerald. 22.15 Trzy kwadransy jazzu. 23.00 Poeci niemiecy o Polsce. 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

12.00 Wład. 12.05 Francuskie poematy choreograficzne. 12.25 Wład. (L). 12.28 Chwila muzyki (L). 12.30 „Wydarzenia, poglądy, refleksje” - mag. B. Szurgota (L). 12.45 Głędia płyt. 13.00 Lekcja / języka francuskiego. 13.15 Muzyka ludowa Francji. 13.30 Tu Studio Stereo (stereo). 14.00 Radiowo-TV Szkoła Średnia dla Pracujących. 14.15 Tu Studio Stereo (stereo). 14.35 Muzyka świata Herbie Hancocka (stereo). 15.00 Wład. 15.05 „W Jeziórach” - odc. pow. radiowej. 15.30 Chwila muzyki. 15.40 Książki, do których wracamy - „Nurt i frasz” pow. W. Berenta. 16.00 Wład. 16.05 Dla naukowców. 16.20 Pierwszym dzwonkiem” 16.25 Lekcja języka niemieckiego. 16.40 Aktualności dnia (L). 16.55 5 minut o sporcie (L). 17.00 Kwadrans z Irena Jarocka (L). 17.15 Raport z Tadeusza Szewcy (L). 17.35 Dyskoteka rozrywki (L). 18.00 Z cyklu: „Z życia partii” - aud. U Mikolajczyk (L). 18.15 Radioklub (L). 19.25 Największe serce - Czerwony Krzyż w związku ze 150 rocznicą urodzin Henry Duntanta. 19.35 Chwila muzyki. 19.40 Ekonomia na co dzień. 19.15 Lekcja języka rosyjskiego. 19.30 Jem session (stereo). 20.15 Koncert Orkiestry Radia Japońskiego NRK nad dyrekcja Otomasa Sultnera (stereo). 20.25 Kraj z trzech półkuli ziemnej. 20.35 Radiowo-TV Szkoła Średnia dla Pracujących. 21.50 Kapsprysz skrzypcowy. 22.55 Wład.

TELEWIZJA

PROGRAM I

12.45 TTR i RTSS - Hodowca zwierząt, sem. 1. 12.25 TTR - Mechanika rolnictwa, sem. 1 (L. 07). 18.00 Dzień dobry tu Telewizja. 18.30 Obektw. 18.50 Zwieryźnicie (kol.). 17.30 „Dom i my” 17.45 „Jeżeli słychać śpiew i rzanie koni” - film fab. prod. pol. (kol.) 19.00 Dobranoc i Szóstka. 19.30 Wiedźor z dziennikiem (kol.). 20.30 Teatr Telewizji J. A. Kisielewski „W śleci” (kol.). 22.10 „Śledźto zostało wznowione” progr. publ. (kol.). 22.40 Dziennik (kol.).

PROGRAM II

16.10 Nowoczesność w domu i w zagrodzie. 17.00 Dzień TV NRD. 17.05 „Pierwszy z NRD” - film dok. 17.20 „Puhdys” cz. I - występy grupy wok.-instr. 17.35 Lipskie impresje (kol.). 17.50 „Elsenach a Wartburg” - film dok. 18.15 „Taka jest dzis” - film dok. (kol.). 18.30 „Puhdys” cz. II (kol.). 19.00 Dzień w programie. 19.10 Wiadomości (kol.). 20.30 Dzień TV NRD c. d. „Szansa dla Manuell” - film fab. prod. TV NRD. 21.40 „W 60 rocznicę urodzin” - film poświęcony Bertoltowi Brechtowi. 23.00 „Nie ma czasu na show!” - recital Chris Doerk. 23.30 Zakończenie programu.

OBRONY PRAC DOKTORSKICH

Dziekan i Rada Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Łódzkiego podają do wiadomości, że dnia 19 października 1978 r. o godz. 11 w lokalu Instytutu Historii orzy ul. M. Buczka 27a, sala 47 odbędzie się obrona pracy doktorskiej mgr Marijana Wojciecha Wójtowicza nt.: „Motywacyjne aspekty dynamiki poziomów aspiracji”.

Promotor: prof. dr Stanisław Gerstmann z Uniwersytetu Łódzkiego.

Praca wyłożona jest do wglądu w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Łódzkiego ul. Matejki 34/38. Wstęp na rozprawę wolny. 2728-k

Dziekan i Rada Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Łódzkiego podają do wiadomości, że dnia 19 października 1978 r. o godz. 12.30 w lokalu Instytutu Historii orzy ul. M. Buczka 27a, sala 47 odbędzie się obrona pracy doktorskiej mgr Haliny Korzeniewskiej-Marcyniak nt.: „Rola polskich organizacji młodzieżowych na Warmii i Mazurach w kształtowaniu świadomości narodowej i społecznej w latach 1920 - 1939”.

Promotor: prof. dr Eugenia Podgórska z Uniwersytetu Łódzkiego.

Praca wyłożona jest do wglądu w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Łódzkiego ul. Matejki 34/38. Wstęp na rozprawę wolny. 2727-k

Dziekan i Rada Wydziału Elektrycznego Politechniki Łódzkiej podają do wiadomości, że w dniu 21 października 1978 r. (sobota) o godz. 11 w audytorium E-2 (Pawilon Elektryczny przy ul. Gdańska 178) odbędzie się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr inż. Witolda Szedziwego nt.: „Sterowanie czasowo-odwrotnym silnika prądu stałego poddanego działaniu zmiennych magnetycznych oscylacji”.

Promotor: prof. dr inż. Władysław Pelczarski.

Z rozprawy doktorskiej i opiniami recenzentów zapoznają się można w czytelnicy Biblioteki Głównej Politechniki Łódzkiej (ul. Zeromskiego 116). Wstęp na rozprawę wolny. 2709-k

Dziekan i Rada Wydziału Elektrycznego Politechniki Łódzkiej podają do wiadomości, że w dniu 21 października 1978 r. (sobota) o godz. 13 w aud. E-1 Wydz. Elektrycznego Politechniki Łódzkiej (ul. Gdańska 178) odbędzie się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr inż. Lechosława Kozłowskiego nt.: „Analogowa wierności transformatorki złożonych z diod elektroluminescencyjnych z arsenku galu i krzemowych fotodetektorów”.

Promotor: prof. Tadeusz Konopiński.

Z rozprawy doktorskiej i opiniami recenzentów zapoznają się można w czytelnicy Biblioteki Głównej Politechniki Łódzkiej (ul. Zeromskiego 116). Wstęp na rozprawę wolny. 2733-k

ZAPISY

NA DODATKOWE KURSY

jęz. francuskiego, niemieckiego i angielskiego

dla młodzieży starszych klas podstawowych i licealnych oraz na

język angielski, niemiecki, francuski, hiszpański i rosyjski

stopni wyższych i początkujących

przyjmuje sekretariat

STUDIUM JĘZYKÓW OBCYCH

TWP

w godz. 16.30 - 19 oprócz soboty, ul. Piotrkowska 68, tel. 301.04 ul. Andrzeja Struga 24 (szkoła), ul. Wólczańska 23 (szkoła).

CHARYT afgańskie - sprzedam. Tatrzńska 61-3. 21242 g

ŁADNE krzewy ozdobne i żywiopłotowe - sprzedam. Tel. 53-88-16. 21267 g

SPRZEDAŁ maszynę do sprzeczki krawieckiej „Lucznik” z silnikiem „Łódź”, Kościelna 4 m. 22. 21258 g

KOŻUCHY młodzieżowe afgańskie (krajowy), stereofoniczny zestaw muzyczny „Sony”, castrol, sprzedam 53-48-18. 20889 g

CZARNE i brązowe łapki karskułowe luzem - sprzedam. Tel. 51-23-43 (prócz sobót i niedziel). 21133 g

PALME kenti - sprzedam. Tel. 782-84. 21169 g

MASZYNE biurowe „Lucznik” z silnikiem „Łódź”, 886-61. 21169 g

SZNAUCERY olbrzymy - sprzedam Andrzeja, Kolejowa 93. 21244 g

KOŻUCH męski piłnie sprzedam. Grodzka 55. m. 22 po 17. 21335 g

KREDENS - orzech sprzedam. Tel. 384-78 po 15. 21333 g

BLAM i futro łapki francuskie sprzedam. Telefon 227-45 po 16. 21340 g

PIANINO sprzedam. Tel. 269-03. 21299 g

KOMPLET starych mebli, pianino sprzedam. Oferty „21287”, Prasa, Piotrkowska 96

NUTRIE i klatki betonowe składane sztuk 3 - sprzedam. Aleksandrów, 22 Lipca 43. 21343 g

KOZUSZEK - na 8-10 lat sprzedam. Tel. 53-99-30. 21314 g

BEAM - łapki karskułowe sprzedam. Rozkozińskiego 21 m. 7, godz. 16-19. 21101 g

SETER Irlandzki - sprzedam. Tel. 51-11-05 od 9 lub 51-38-99 od 17. 21383 g

KOŻUCH damski, męski - sprzedam. Ancezyca 4 m. 35. 21415 g

MEBLE - Schar - Combi (Swarzęd) - sprzedam. Wiadomości: Beskidka 106 byta Radzlecka. 21414 g

ZEGAREK elektroniczny męski, siatkę Rabinza, płytki PCV - sprzedam. Tel. 53-78-75 po 17. 21394 g

FORTEPIANO koncertowy, różne stare meble, obrazy, żyrandole - sprzedam. Tel. 218-50 godz. 12-18. 22458 g

ZIELEŃ cięta (plumozus nansu i springer) stalym odbiorcom sprzedam Łódź, Beskidka 135, tel. 733-66 21038 g

„FIATA - 128 p” nowe (atrakcyjny kolor) sprzedam. Oferty „21947” Prasa, Piotrkowska 96.

„FIATA 128 p” po wypaddingu - kupię. 15-52-17 po 17. 21265 g

„FIATA 128 p” (1975) - sprzedam. Tel. 52-78-63 po 16. 21135 g

„SYRENE - 105” rok 1976 sprzedam. Słowinski, Michalczewska 18 m. 3 po 16 (od Krakowskiej). 21302 g

„FIATA 128 p” - sprzedam. Tel. 423-71 po 17. 22467 g

MZ - ES 230/L, WSK-135 - sprzedam. Skalna 38 m. 1. 21232 g

NOWE nadwozie „MR” - sprzedam. Smetany 7 m. 18. 21259 g

„SYRENE 104” (1969) do remontu - sprzedam. Wicli 30 m. 52 po 17. 21336 g

„FIATA 128 p” - sprzedam. Odbiór IV kwartał. Oferty „21320” Prasa, Piotrkowska 96.

MOTOCYKL „MZES - 230” stan bardzo dobry sprzedam. Wawelska 13/15 A m. 6 po 16. 21342 g

„SYRENE 105” odbiór natychmiast sprzedam. Tel. 51-54-93. 21333 g

„SYRENE 104” sprzedam. Mokra 35 m. 42. 21326 g

„WARTBURGA - 1000” silnik po 25.000 km - sprzedam. Ciesielska 12 m. 2. 21308 g

„ZAPOROZKA” sprzedam. Killisławska 143 m. 48 niedziele 10-12. 21201 g

„FIAT 135 p” 1500 rok 1974 sprzedam, tel. 775-95 po 16/7a 21376 g

„WARTBURGA 1000” - nowy silnik, blacha do naprawy - sprzedam. Tel. 52-53-32 po 16. 21385 g

M-2 centrum Wrocławia - zamienię na Łódź. Telefon 747-60 po 18. 21172 g

KAWALERKI umielowane lub pokoju z kuchnią - poszukuję. Oferty „21189” Prasa, Piotrkowska 96.

NOWE M-4 Retklnia - zamienię na podobną Gorna-Dąbrowa. Oferty „21182” Prasa, Piotrkowska 96.

M-2 (2-pokojowe) do wynajęcia w Fabianicach. Tel. 520-338 po 18. 21241 g

TRZYPOKOJOWE - bloki - zamienię na dwa mniejsze - jedno w starym budownictwie. Tel. 52-54-32 po 16. 21272 g

PRZYJME sublokatorę. Gdańska 48-18, lewa oficyna IV piętro. 21253 g

M-3 zamienię na 3 x M-2. Gagarina 26 m. 55. 21285 g

M-4 3-pokojowe (rozkładowane) własnościowe kupię. Oferty „21257” z ceną. Prasa, Piotrkowska 96.

M-3 spółdzielcze, parter, wszystkie wygody w Wołominie zamienię na podobne lub większe w Łodzi. Oferty „21307” Prasa, Piotrkowska 96.

POKOJ z kuchnią w Jaroszinie, częściowo wygody, zamienię na równorzędne w Łodzi. Wiadomości: Łódź, Obr. Stalingradu 140 m. 36, godz. 18-21. 21301 g

POSZUKUJE M-2, M-3 nie umielowane. Oferty „21260” Prasa, Piotrkowska 96.

POSZUKUJE pokoju w Śródmieściu. Oferty „21249” Prasa, Piotrkowska 96.

CZESTOCHOWA - M-3 kwaterekowe (49 m. kw.), telefon zamienię na równorzędne lub M-4 - Łódź. Czestochowa, Aleja Pokoju 12/48. Tel. 301-02 (po 18). 21411 g

DUZY pokój do wynajęcia bez wygód, dzielnica Białutka płatne za rok z góry. Tel. 51-12-23 wieczorem. 21240 g

POKOJ odnajme samotnej że służy zdrowia lub studijniczej. Tel. 53-22-92 po południu. 21217 g

OBOKRAJOWIEC poszukuje M-3 z wygodami. Oferty „21407” Prasa, Piotrkowska 96.

M-2 własnościowe sprzedam. Oferty pod „21390” Prasa, Piotrkowska 96.

TRZY pokoje, kuchnia, II piętro (bez c.o.) w Śródmieściu - zamienię na pokój, kuchnię, I piętro (wymagane: woda, gaz, ubikacja). Oferty „21428” Prasa, Piotrkowska 96.

GARAż murywany oddam w dzierżawę Łódź, Starogardzka 53. 21411 g

ODSTĄPIE mieszkanie 1-pokojowe Łódź-Górna. Oferty „657690” Biuro Głoszeń Warszawa, Poznańska 38. 2738 k

SPRZEDAŁ mieszkanie własnościowe komfort. 3 piętro, M-3, 47 m. kw. Łódź, Łagiewnicka. Oferty Warszawa, tel. 13-41-83 po 18. 2735 k

M-2 nowe - Kielce zamienię na Łódź. Oferty „75921” Biuro Ogłoszeń Kielce, Ewangeliiska 3. 2740 k

WYNAJME M-3, oś. Wielkopolskie, tel. 23-78-13 Warszawa. 2739 k

M-2 i M-2 - zamienię na trzy-pokojowe w blokach. Oferty „21125” Prasa, Piotrkowska 96.



M-2 centrum Wrocławia - zamienię na Łódź. Telefon 747-60 po 18. 21172 g

KAWALERKI umielowane lub pokoju z kuchnią - poszukuję. Oferty „21189” Prasa, Piotrkowska 96.

NOWE M-4 Retklnia - zamienię na podobną Gorna-Dąbrowa. Oferty „21182” Prasa, Piotrkowska 96.

M-2 (2-pokojowe) do wynajęcia w Fabianicach. Tel. 520-338 po 18. 21241 g

TRZYPOKOJOWE - bloki - zamienię na dwa mniejsze - jedno w starym budownictwie. Tel. 52-54-32 po 16. 21272 g

